

Ceny prenumeraty:
we Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.50
z dostawą do domu zł. 4.80
Na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 4.80
Za granicą zł. 9.—

**Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji**

20 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłaniach i w nekrogr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4, Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych niezwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty: odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Na Konto w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

Przed zmianą Konstytucji.

Projekty zmian konstytucji marcowej, których urzędowa osnowa ciągle jeszcze zazdrośnie przez rząd prof. Bartla otaczana jest tajemnicą, zaczynają wreszcie ogólnie zarysowywać się dzięki konferencjom marsz. Rataja z kierownikami poszczególnych klubów sejmowych.

Ogólnie i zasadniczo zmiany te mają na celu rozszerzenie władzy Prezydenta Rzeczypospolitej. W szczególności zaś, Prezydent wedle tych projektów miałby prawo:

- 1) rozwiązywać Sejm na podstawie jednogłośnej uchwały Rady ministrów,
- 2) zakładać w ciągu dni 30-tu veto przeciw ustawie uchwalonej przez ciało ustawodawcze i odesłać ją z powrotem do Sejmu, przyczem ten ostatni miałby absolutną większością wszystkich posłów decydować o dalszych losach ustawy,
- 3) wydawać dekrety z mocą ustawodawczą w czasie niefunkcjonowania Sejmu a nawet podczas feryj, przy zwykłym odroczeniu Sejmu.

O tem, jakoby projektowane przez rząd zmiany konstytucji obciążały także reformę dotychczasowej ordynacji wyborczej, marsz. Rataj postomnie wspominał. Jednakże nrylnemi okazały się wiadomości, lansowane przez pisma lewicy, jakoby rząd nie projektował zmiany ordynacji wyborczej. — Właśnie wczoraj oświadczył p. Bartel, że projekt zmiany ordynacji wyborczej będzie przez rząd rozważany.

Jaki sąd można wydać o projektowaniu przez rząd rozszerzeniu władzy Prezydenta w świetle trzech, wypunktowanych wyżej prerogatyw? Jedno jest niewątpliwe. Antysejmowa postawa rządu Bartla, rządu, wyłonionego jako owoc zamachu majowego, który ostrzem swoim również zwracał się przeciw obecnemu Sejmowi, ta postawa w świetle projektowanych zmian konstytucji zasadniczo się rozszerza i pogłębia: staje się bowiem antyparlamentarna i antydemokratyczna. Prezydent, mogący własną mocą rozwiązać parlament, mogący zmieniać względnie anulować uchwalone przezeń ustawy, mogący wreszcie sam wydawać ustawy w okresie nieobecności parlamentu — to (w razie uchwalenia przez Sejm projektów zmian konstytucji) nowy nieznaný dotychczas w odrodzonej Polsce czynnik władzy, wyrastający obok rządu i parlamentu, parlamentu — trzeba dodać — niesłuchanie wskutek prerogatyw prezydenta ograniczonego w zakresie uprawnień, wynikających z istoty i doktryny demokracji i parlamentaryzmu. Ten przyszły parlament byłby czemś zgoła innym od obu swych poprzedników, czemś nieskończenie mniej ważnym i ważącym w życiu państwowym. Najistotniejsza i najwyższa decyzja o losach państwa byłaby wówczas skupiona prawie bez reszty (jeśli pominiemy postulat aprobowania przez Radę ministrów aktu rozwiązania Sejmu przez Prezydenta) w rękach jednostki.

Konsekwencja powyższa, wynikająca z uchwalenia projektowanych zmian konstytucji — jest oczywista, wypada ją przeto jak najsilniej podkreślić.

Nie chcemy natomiast, poza stwierdzeniem, na czem polegałaby istota

Premier Bartel o zamiarach rządu.

Warszawa, 15 czerwca. (PAT.). Prezes Rady ministrów w rozmowie z przedstawicielem „Kurjera Porannego” na temat zamiarów rządu oświadczył:

Nie wyobrażam sobie wyborów do przyszłego Sejmu w najbliższym czasie. Według mnie byłoby to wprowadzeniem kraju w stan gorączki, która po niedawno przebytej mogłaby źle odziać na Państwo, które musi mieć kilka miesięcy odpoczynku, choćby dla wzmocnienia gospodarczego. Dlatego sądzę, że wybory do przyszłego Sejmu mogłyby się odbyć najwcześniej w pół roku.

Dalej oświadczył premier, że rząd nie zastanawiał się jeszcze nad sprawą zmiany ordynacji wyborczej.

W sprawie projektu zmiany konstytucji oświadczał premier: Dopiero wczoraj zapoznałem z tym projektem marszałka Sejmu i być może, że w związku z uwagami p. marszałka nastąpią jeszcze pewne zmiany nie tylko redak-

cyjne, które zostaną zatwierdzone na środowym posiedzeniu Rady ministrów — poczem będę mógł dopiero podać projekt do publicznej wiadomości.

Chciałem tylko zaznaczyć, że nie jestem autokratą. Rząd nie dąży do dyktatury i nie chce łamać parlamentaryzmu w Polsce, pragnąłby tylko mieć kilka miesięcy wolnego od Sejmu czasu dla wyprowadzenia Państwa z powiklanej sytuacji administracyjnej i gospodarczej.

Wreszcie prem. zaznaczył, iż prawdą jest, że w razie nieuchwalenia przez Sejm projektu zmiany Konstytucji rząd poda się do dymisji.

Warszawa, 15 czerwca. (AW.). Premier Bartel w rozmowie z przedstawicielami prasy zaprzeczył pogłoskom, jakoby rząd postanowił nie proponować Sejmowi żadnych zmian w ordynacji wyborczej. Sprawa ta nie jest jeszcze ostatecznie przez rząd przesądzona.

Min. Romocki złożył mandat poselski.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 czerwca. (zo.). Nowo-mianowany minister kolei p. Romocki oświadczył wczoraj dziennikarzom bezpośrednio po wręczeniu mu aktu nominacyjnego: „Występuję z klubu sejmowego Chrześcijańskiej Demokracji dlatego, że wstępuję do gabinetu p. prof. Bartla nie z ramienia klubu, do którego miałem zaszczyt należeć, ale indywidualnie”.

Wczoraj w naszym ustroju politycznym w razie uchwały projektu, wartościować w tej chwili zarysowanego projektu, choćby z tego powodu, że autentyczny tekst urzędowy projektu nie jest dotychczas znany.

Chcemy jednak przypomnieć, że rozszerzenia władzy Prezydenta, a więc zmiany konstytucji w tym kierunku, domagał się Związek Ludowo-Narodowy jeszcze na długo przed wypadkami majowymi, zarówno w publicystyce, jak w uchwałach Rady Naczelnej, odbytej w lutym tego roku, jak wreszcie we wspólnym wniosku z innymi stronnictwami prawicy. Chcemy także stwierdzić, że siedmioletnie doświadczenia z naszą „ultrademokracją” i naszym „ultraparlamentaryzmem” narzuconym Polsce w samych początkach jej odrodzenia państwowego przez demagogię lewicy — oddawa już kazały obozowi narodowemu poddać gruntownej rewizji stosunek swój do obu tych zasad.

Najbardziej paradoksalny w dzisiejszym stanie rzeczy jest fakt, że wielką reformę w duchu absolutnie antydemokratycznym i antyparlamentaryzmu podejmują firmowi „demokraci” z pod znaku zamachu majowego. Nie dziwiła też, że zżyma się na projekty p. Bartla cała lewica z PPS, na czele „Robotnik” widzi w tych projektach moszczenie drogi monarchizmowi. „anachronizm w Europie współczesnej”, sprzeczny z istotą republiki. Nie ulega też wątpliwości, że lewica przeciw większości tych projektów stanowczo wystąpi, tem bardziej, że p. Bartel nie zamierza — w duchu pragnień lewicy — dążyć do rozwiązania Sejmu, aby natychmiast potem rozpisać nowe wybory.

Jak ustosunkuje się obóz narodowy, a w szczególności Związek Ludowo-Narodowy do projektów zmian konstytucji?

Przedstawiciele ZLN. na konferencji u marsz. Rataja najślusniej zaznaczyli, że między zmianą konstytucji w duchu projektów rządu a zmianą ordynacji wyborczej istnieje iunctim. Cóż bowiem z przeprowadzenia projektowanych zmian konstytucji, jeśli przyszły Sejm miałby zostać wybrany na podstawie starej ordynacji wyborczej, względnie nowej, przygotowanej przez rząd, ale jeszcze nie znanej, któraaby niedawała gwarancji, że zdoła wyłonić ze siebie trwałą większość zabezpieczającą charakter i interes państwa narodowego, że będzie naprawdę twórczym i należyście uzdolnionym do pracy ustawodawczej, że — jednym słowem — nie będzie powtórzeniem Sejmu dotychczasowych?.. Wiadomo, jakie zasady ordynacji wyborczej, zdolne są zdrowy i twórczy Sejm wybrać. Projekt ZLN., wyszczególnia je: zmniejszenie liczby posłów i senatorów, ograniczenie nietykalności poselskiej, pluralność, zapewnienie bezwzględnej większości dla najsilniejszego stronnictwa, wykreślenie okręgów z różnymi miernikami wyborczymi.

Związek Ludowo-Narodowy zatem musi wpiersi zapoznać się z zasadami ordynacji wyborczej, którą projektuje rząd, zanim zajmie określone stanowisko wobec projektu rządowego zmiany konstytucji.

Iunctim między temi dwoma rozstrzygającymi o charakterze i przyszłości państwa zagadnieniami jest jasne i bezsporne.

POMPY - wodociągi
Lwów — Tel. 196
Kr. Leszczyńskiego 41 a. **KUNZ**

Dziś rano min. Romocki odwiedził marsz. Rataja i zgłosił na jego ręce rezygnację z mandatu poselskiego.

Na miejsce pos. Romockiego wchodzi do Sejmu z ramienia Ch. D. Józef Sobiech, rolnik z powiatu Ostrołęckiego.

Z DNIA.

TRZECIE POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 czerwca. (zo.). W środę popołudniu odbędzie się trzecie z kolei posiedzenie Rady ministrów na Zamku z udziałem Prezydenta Rzeczypospolitej. Na posiedzeniu tem ostatecznie będą zredagowane projekty zmian Konstytucji. W czwartek projekty te będą wniesione do Sejmu.

NIELIKWIDUJĄCA SIĘ KOMISJA LIKWIDACYJNA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 czerwca. (G.). Z dniem dzisiejszym upływa termin do którego miała istnieć komisja likwidacyjna generała Żeligowskiego.

Przed tym terminem zostały już zniszczone dwa oddziały, natomiast będą jeszcze przez jakiś czas istnieć dwa inne oddziały, mianowicie, personalny i historyczny, które zajmują się opracowaniem raportu o przebiegu walk majowych i płynących stąd doświadczeniach.

Z RADY KOLEJOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 czerwca. (zo.). Na wczorajszym posiedzeniu komitetu eksploatacyjnego państwowej Rady kolejowej przedyskutowano sprawozdanie o przewozach na kolei i pracy taboru w drugim półroczu przeszłego roku oraz przedyskutowano plan przewozów i pracy taboru na pierwsze półrocze roku bieżącego. Dalej przedyskutowano w prowadzenie jednolitych przepisów służby ruchu, jednolitej sygnalizacji i odpowiednich zmian regulaminu.

PISMO, KTÓRE GDZIEŚ UGRZEZŁO.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 czerwca. (G.). „Rzeczpospolita” traktuje ironicznie zamiary lewicy co do rozwiązania Sejmu. W dzisiejszym numerze tego pisma ukazała się następująca notatka: Z klubu PPS, gdzie pismo, proponujące rozwiązanie Sejmu zostało zredagowane, do kancelarii p. marszałka jest kroków 25! Należało przypuszczać, że klub sprawozdawców, do którego jest kroków 40, otrzymał w tej sprawie komunikat, gdy oryginał pisma znajdował się już w kancelarii p. marszałka, tymczasem upłynęło już trzy dni od zredagowania pisma przez pp. Marka, Poniatowskiego i innych, a pół arkusza papieru nie może trafić do rąk adresata. Gdzie więc pismo to ugrzezło?

USTĘPSTWA NIEMIECKIE W ROKU WANIACH Z POLSKĄ?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 czerwca. (G.) Rokowania o układ handlowy polsko-niemiecki, prowadzone obecnie w Berlinie, obejmują wyłącznie sprawy taryfowo-celne, sprawy tranzytu oraz osiedlenia się osób fizycznych i prawnych. Ostatnia sprawa następczo dotychczas największej trudności, gdyż postulaty niemieckie w tej dziedzinie były absolutnie nie do przyjęcia przez Polskę.

Obecnie, jak słychać zarysowała się w tej sprawie możliwość kompromisu. Niemcy cofają częściowo swoje poprzednie żądania i mają przedłożyć nowe, bardziej odpowiadające stanowisku Polski.

Po załatwieniu tego punktu rokowania o traktat handlowy powinny pójść w szybszym, niż dotychczas tempie.

MIN. KLARNER U MARSZ. RATAJA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 czerwca. (zo). Dziś przed południem odwiedził marsz. Sejm wiceminister skarbu Markowski, który interwenjował w sprawie ustaw stemplowych. Ustawa ta została już uchwalona przez Sejm. Senat zgłosił jednak szereg poprawek, ołów wiceminister Markowski prosił o załatwienie tej ustawy w czasie obecnej sesji Sejmu.

Następnie przybył do marszałka min. skarbu Klarner, by omówić z nim terminy załatwienia prowizorium budżetowego na trzeci kwartał, które rząd wniosie obecnie do Sejmu.

MAGISTRAT WARSZAWSKI OBNIŻA PODATEK KINOWY.

Warszawa, 15 czerwca. (AW.). Na skutek strajku kinoteatrów warszawskich i interwencji min. spraw wewn. magistrat zdecydował się obniżyć podatek od widowisk kinowych na 75 procent. Właściciele kin żądają w dalszym ciągu niżki 50 procentowej. Min. spraw wewn. wczoraj obie strony do natychmiastowego zlikwidowania zatargu.

MAŁA ZNIŻKA CEN NAFTY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 czerwca. (G.) Minister przemysłu i handlu Kwiatkowski odbył wczoraj konferencję z przedstawicielami Zjednoczenia rafinerów naftowych, do których zwrócił się z apelem, by obniżyli ceny produktów naftowych, podwyższone od dnia 7 bm.

Delegaci podzielać motyw mini-stra zadeklarowali obniżenie cen nafty o około 5 zł. na 100 kg. i parafiny o około 20 zł. na 100 kg. Uchwalono utrzymać podwyżkę tylko na niektóre gatunki benzyny i olejów surowych.

Institucje rządowe będą otrzymywały nadal wszelkie produkty naftowe przez państwową rafinerję Polnii po cenach grudniowych.

ZJAZD HIGJENISTÓW.

Wilno, 15 czerwca. (PAT.). Na uniwersytecie im. St. Batorego rozpoczęły się w niedzielę obrady V. zjazdu higienistów i lekarzy przy udziale przedstawicieli szeregu miast Rzeczypospolitej Polskiej.

KREDYTY BUDOWLANE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 czerwca. (zo). Do dnia 1 maja Centrala Banku gospodarstwa krajowego w Warszawie wraz z oddziałami prowincjonalnymi przyznała kredytów budowlanych na sumę 55.000.000 zł. W ciągu maja przyznano w Warszawie kredytów w wysokości 2 milj. zł.

ANGIELSKI KONSUL GENERALNY W WILNIE.

Wilno, 15 czerwca. (PAT.). Jak donoszą pisma w sobotę bawił w Wilnie generał konsul Wielkiej Brytanii w Polsce Franc Sawery, który odbył szereg konferencji z przedstawicielami miejscowych sfer demokratycznych, oraz złożył wizytę rektorowi uniwersytetu im. St. Batorego, prof. Zdzichowskiemu, poczem wieczorem opuścił Wilno.

NADUŻYCIA W POLICJI LUBELSKIEJ.

Lublin, 15 czerwca. (AW.). Wczoraj zawieszony został w swych czynno-

ściach podkomisarz policji państwowej Wojakowski, kierownik ekspozytury śledczej za sprzeniewierzenia pieniędzy,

które wyszły na jaw podczas dochodzeń w sprawie nadużyć pieniężnych przez nadkomisarza Pisarskiego.

Min. Peret podał się do dymisji.

Paryż, 15 czerwca. (AW.). Peret, który zeszłego tygodnia zaproponował tworzenie gabinetu jedności narodowej podał się do dymisji z powodu braku poparcia, na które liczył. Ciągły spadek franka francuskiego denerwował w najwyższym stopniu społeczeństwo. Rząd obawiał się ostatnio również ataków ze strony parlamentu, tembardziej, że komitet rzeczoznawców miał przedłożyć zapowiadany plan sanacyjny dopiero z początkiem lipca. — Zwłoka ta wywołała niekorzystne wrażenie. Z różnych stron dochodziły również głosy, że projekty sanacyjne nie przyczynią się do uspokojenia opinii, ale zaostrzą jeszcze sytuację. Peret był przeciwnikiem energicznej akcji a mało-kotentów było coraz więcej. Stały

wzrost drożyzny, konieczna podwyżka podatków, demonstracje urzędników w całym państwie, wszystko to skłoniło Pereta do wycofania się z niemiłej sytuacji.

Następstw tego kroku nie da się narazie przewidzieć. Rada Min. nie powziela żadnej decyzji. W najbliższym czasie zbierze się ponownie. Prezydent Republiki zwrócił się do Pereta z prośbą o pozostanie w gabinecie, ten jednak oświadczył, że decyzja jego jest nieodwołalna.

W kołach parlamentarnych sądzą, że krok Pereta pociągnie za sobą dymisję całego gabinetu. Charakterystyczne, że na wiadomość o dymisji Pereta dewizy zagraniczne kształtowały się słabiej. Kurs spadł ze 179 na 176.

Dymisja gabinetu Brianda.

Paryż, 15 czerwca. (PAT.) Rada gabinetowa odrzucając myśl rekonstrukcji gabinetu w związku z dymisją ministra finansów Pereta, postanowiła dymisję całego gabinetu.

Po tej uchwale o godz. 8 wieczorem Briand istotnie wręczył prezydentowi republiki dymisję gabinetu. Prezydent

republiki dymisję przyjął, polecając zarazem członkom ustępującego rządu tymczasowe załatwianie bieżących spraw aż do chwili sformowania nowego rządu.

Paryż, 15 czerwca. (PAT.) Prezydent republiki rozpoczął konferencję w sprawie utworzenia nowego rządu.

Debaty w Izbie Gmin. Projekt przedłużenia dnia pracy.

Londyn, 15 czerwca. (PAT.) Baldwin oświadczył w Izbie gmin, iż rząd nie zamierza zmienić ustawy o 7-godzinnym dniu roboczym, natomiast ma zamiar złożyć projekt ustawy zezwalającej w pewnym okresie czasu na dodatkowe godziny pracy. Tego rodzaju zmiana ustawodawstwa pozwoli na podjęcie rokowań, których podstawą będzie nadzieja na lepsze płace. Po upływie trzech miesięcy płace będą mogły być wyrównane, lecz w każdym

razie nie spadną poniżej poziomu płac z roku 1921. W międzyczasie rząd przy spieszy prace ustawodawcze, celem urzeczywistnienia propozycji komisji węglowej.

Jeżeli na tej podstawie osiągnięte będzie porozumienie, to w takim razie pomoc rządowa w kwocie 3 milionów ft. szterlingów nie będzie konieczną na powiększenie płac, lecz będzie mogła być użyta na cele pomocy bezrobotnym górnikom.

PRZEDSTAWICIEL GÓRNIKÓW NIEWIDZI SZANS ZAKOŃCZENIA KRYZYSU.

Londyn, 15 czerwca. (PAT.). W Izbie gmin przedstawiciel górników Harts-horn oświadczył, że jeżeli mowa dziś wygłoszona przez premiera w Izbie gmin, reprezentuje politykę rządu, to nie widzi żadnych szans na zakończe-

nie kryzysu węglowego. Natomiast jeżeli rząd przedsięwzięcie realizację wielkiego planu unifikacji całego przemysłu węglowego, może on liczyć na poparcie partii pracy.

KONFLIKT ANGIELSKO-SOWIECKI.

Londyn, 15 czerwca. (PAT.). W odpowiedzi na szereg zapytań zwróconych w Izbie gmin do rządu w sprawie przesyłania pieniędzy z Rosji Chamberlain oświadczył, że w toku rozmów charge d'affaires sowiecki miał możliwość przedstawić zupełnie jasno, że przeciwniepropaganda tak w Anglii jak i w innych krajach była główną przeszkodą do polepszenia stosunków między Anglią a Rosją.

Rząd brytyjski był dotąd lojalny względem Sowietów i nie uważał za wskazane występować z protestami w poszczególnych wypadkach mniejszej wagi. Jednak przed kilku dniami polecił charge d'affaires w Moskwie aby ten

zawiadomił rząd sowiecki że rząd angielski nie może przejść do porządku dziennego nad faktem wydania przez komisariat finansów specjalnego pozwolenia na przekazanie do Anglii funduszy dla podtrzymania tam strajku generalnego.

Na zapytanie Mac Donalda, czy przekazane pieniądze pochodziły z zasobu skarbu sowieckiego, czy też komisariat dawał tylko zgodę na ich przekazanie Chamberlain odpowiedział, iż rządowi wiadomo jedynie, że komisariat skarbu zawiesił moc działania istniejących postanowień, aby tylko dać możliwość przekazania tych pieniędzy dla podtrzymania strajku.

Angielska finansjera zaniepokojona misją prof. Kemmerera.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 czerwca. (G.) Jak donoszą z Londynu wiadomość o tem, że do Polski przybywa prof. Kemmerer wraz z całym szeregiem amerykańskich ekspertów, wywołała w kołach londyńskiej finansjery duże zaniepokojenie.

Koła te są zwolennikami pożyczki dla

Polski tylko za pośrednictwem Ligi Narodów. Fakt, że Polska znowu zaprosiła prof. Kemmerera, interpretowany jest w Londynie jako dowód, że Polska pod kontrolę Ligi Narodów swoich finansów nie odda, lecz szuka pożyczki bez kontroli politycznej.

DOUMERGUE JEDZIE DO LONDYNU.

Londyn, 15 czerwca. (AW.). Prezydent republiki francuskiej Doumergue ma przybyć w przyszłym tygodniu do Anglii. Przy wylądowaniu powita go książę Walii, a w Londynie król, poczem p. Doumergue przyjęty zostanie przez króla w pałacu Buckinghamskim. Ze względu na oficjalny charakter tych odwiedzin wydany będzie we wtorek bankiet dworski.

BURZLIWY TYDZIEŃ W NIEM. CZECH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 czerwca. (G.) Jak donoszą z Berlina, ostatni tydzień przed plebiscytem w sprawie wyłączenia b. panujących rozpoczął się wielkimi demonstracjami.

Na placu Lustgarten odbył się ohrzy-mi wiec, zwołany przez zwolenników wyłączenia, w którym wzięło udział stokilkadziesiąt tysięcy osób. Komitet prawicowy ma zamiar w sobotę docześcić do każdego pociągu wagon propagandowy wzorem bolszewików.

Obie strony stosują teraz gwałtowne metody agitacji. Właściciele ziemscy i wielcy przedsiębiorcy grożą robotnikom wydaleniem w razie wzięcia udziału w plebiscycie, lewica zaś grozi rozruchami ulicznymi, gdyby właściciele ziemscy, fabrykanci nie zmienili swego stanowiska.

Warszawa, 15 czerwca. (G.) Jak donoszą z Berlina wczoraj wieczorem po zakończeniu demonstracji socjalistycznej za wyłączeniem b. panujących doszło do starcia między policją a tłumem. Powodem zajścia była niesiona przez jednego z robotników lalka u-chakteryzowana za Wilhelma. Gdy jakiś oficer chciał wyrwać ją robotnikowi tłum począł lalki bronić i wywiązała się bójka. Oddziały policji pieszej i konnej stłumiły zaburzenia, dokonywując licznych aresztowań. Wielu robotników jest rannych.

NASTĘPCA PETLURY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 czerwca. (zo). Organizacje emigracji ukraińskiej, które dotychczas uznawały za szefa rządu ukraińskiej republiki ludowej Semena Petlurę, obwołały po jego zgonie szefem rządu Andrzeja Lewickiego.

Andrzej Lewicki był premierem w rządzie Petlury. Przebywa on stale w Warszawie a w tych dniach wyjedzie do Paryża, w celu porozumienia się ze swymi stronnictwami, poczem powróci znów do Warszawy.

Warszawa, 15 czerwca. (G.) Klub polskich ukraińskich odbył dziś dłuższe posiedzenie, na którym uchwalił rezolucję, protestującą przeciw oskarżeniom prasy żydowskiej, rzucanym na S. Petlurę, jako pogromcę i stwierdzającą, że Petlura we wszystkich miejscowościach, gdzie jego władza sięgała, pogromom przeciwdziałał i je uniemożliwiał.

ZAMACH DYNAMITOWY POD BYTOMIEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 czerwca. (G.) Jak donoszą z Wrocławia, w niemieckiej kopalni Scharlin w pobliżu Bytomia nastąpiły wczoraj kolejno trzy wybuchy, które zniszczyły koszt. służący robotnikom do zjeżdżania do szybu, budynki administracyjne i zapasy ołowiu. Przyczyny wybuchów śledztwo dotychczas nie ustaliło. Niemiecka prasa śląska jako powód wybuchu podaje tendencję nie zamach, zorganizowany przez Pol-ske.

Berlin, 15 czerwca. (PAT.) „Lokalan-zeiger“ donosi z Bytomia, że sprawcy zamachu dynamitowego w kopalni Scharleya dotychczas nie wykryto. — Przypuszczają, że zamachu dokonał któryś z górników, zajętych w kopalni.

NOWE ZABURZENIA W INDJACH.

Sinla, 15 czerwca. (PAT.) W czasie starć w Pildi między muzułmanami a członkami sekty sikhs zabitych zostało ośmiu muzułmanów i 9 członków sekty. Nadto odniosło rany 14 muzułmanów. Ograbiono i zdemolowano wiele maprzybyć w przyszłym tygodniu do dlu zhożem. W chwili obecnej wojsko opanowało sytuację w mieście.

Przedstawiciele klubów o zmianie konstytucji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 15 czerwca. (G.) „Nowy Kurjer Polski” zamieszcza wywiady swego współpracownika na temat „Jak naprawić konstytucję” z pos. Niedziałkowskim (PPS.), sen. Woźnickim (Wyzwolenie) i pos. Chacińskim (ChD.).

POS. NIEDZIAŁKOWSKI.

Pos. Niedziałkowski oświadczył, że PPS. godzi się na prawo rozwiązywania Sejmu przez Prezydenta w pewnych określonych warunkach. Ale skoro Sejm obecny nie odzwierciedla „w najmniejszym stopniu” opinii publicznej, to dlatego i na jakiej zasadzie on właśnie ma zmieniać konstytucję w przededniu sejmiku konstytucyjnego.

Na pytanie co do prawa weta odpowiada p. Niedziałkowski pytaniem: „Proszę mi przedtem odpowiedzieć, czy jesteśmy demokratyczną Rzeczpospolitą, czy też monarchią konstytucyjną z połowy 19 stulecia... najpóźniej”.

Co do dekretów z mocą ustawy, to p. Niedziałkowski przypuszcza, że ten projekt powstał w redakcji wileńskiego „Słowa”. Złośliwi widzą autora w p. prof. Makowskim. Prawdopodobnie kryje się tu jakieś nieporozumienie, p. Makowskiego uważano bowiem dotychczas za zdecydowanego demokrate.

SEN. WOŹNICKI.

Sen. Woźnicki uważa, że parlament zdyskredytowany w opinii publicznej nie może decydować o tak doniosłej rzeczy, jak zmiana konstytucji.

Sejm nie odmówi prawdopodobnie rządowi uchwalenia zmian konstytucji, mimo, iż p. Woźnicki sądzi, że konstytucji nie należy zmieniać. Jeżeli chodzi o „Wyzwolenie, to nie odmówi ono rządowi konieczności państwowych na okres wyborczy.

POS. CHACIŃSKI.

Pos. Chaciński oświadcza, że pójść do wyborów bez uchwalenia wniosku o rozszerzenie uprawnień Prezydenta byłoby skokiem w przepaść. Nikt bowiem nie jest w stanie przewidzieć, czy Sejm przyszedł będzie zdolny do pracy ustawodawczej, czy będzie podobny do obecnego, czy lepszy lub gorszy. Trudno też przypuścić, aby nowy Sejm mógł rozpocząć swój żywot od upoważnienia Prezydenta do rozwiązywania parlamentu.

Klub Ch. D., któremu mam zaszczyt przewodniczyć — mówił p. Chaciński — dołoży wszelkich starań, aby znalazła się wielka większość dla wniosków o rozszerzenie uprawnień Prezydenta Rzeczypospolitej. Nie stoi to przecież w sprzeczności z zasadami demokracji. De mokracje Zachodu przewidują uprawnienia tego rodzaju dla Głowy państwa.

DASACZE“.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 15 czerwca. (G.) „Kurjer Polski” omówiwszy w artykule wstępnym pt. „Dasacze” ciągle „przeskoki, zmiany frontu i nielogiczności” PPS. oświadcza w konkluzji, że „takie hocki-klocki niezrozumiałe są dla przeciętnego proletariusza, a zbyt przejrzyste dla inteligenta; zawodowi dasacze mogą się więc srodze zawieść przy wyborach”.

„ROBOTNIK” O MIANOWANIU MIN. ROMOCKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 15 czerwca. (G.) W sprawie uzupełnienia gabinetu przez mianowanie p. Romockiego ministrem kolei wypowiedział się z prasy lewicowej najwyraźniej „Robotnik”.

Organ PPS. jest z tego faktu bardzo niezadowolony.

„Chadek p. Romocki — pisze dziennik — jest już mianowany przez Prezydenta

Premiera!

Środa 16 VI 1925

APOLLO!

„KIEDY KOBIETA ZDRADZA MĘŻA”

Dramat erotyczny w 8 wielk. aktach Niewiarowska i Węgrzyn w główn. rolach

Zdradzanie męża w samym pomyśle i wykonaniu jest rzeczą wielce romantyczną i emocjonującą, dlatego każda kobieta chce wejść w sferę uczucia, wyobraźni i marzycielstwa i chce wiedzieć jak i kiedy i z kim należy zdradzać męża. 5045n

Rzpltej ministrem rządu, który miał dokonać dzieła „sanacji moralnej” i jako naczelne swoje hasło, ogłosił — bezpartyjność. Zaledwie drugi rząd p. Bartla utworzył się, a już dokonała się w nim zmiana, która zasadniczo zmienia jego charakter, a jest także jaskrawym zwrotem na prawo.

Zmiana ta dokonała się — rzecz zabawna! — wskutek kłopotów p. Bartla, który będąc całkowicie zajęty premje-

rostwem — chciał się pozbyć teki ministra kolei. Zamiast jednak poszukać bezpartyjnego fachowca, jakby to wypadało z charakteru gabinetu, — zrobił z teki min. kolei politicum i oddał tę teke — chadekowi...

Mianowanie to dowodzi, że gabinet p. Bartla dla swoich kombinacji parlamentarno-konstytucyjnych szuka coraz wyraźniej poparcia na prawicy“.

Oświadczenie przedstawicieli ZLN. na konferencji u marszałka Rataja.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 15 czerwca. (G.) W uzupełnieniu krótkiej notatki o wczorajszej konferencji posłów Głabińskiego i Seydy z marszałkiem Sejmu Ratajem, dodać należy, że przedstawiciele ZLN. podkreślili, iż według wszelkich norm politycznych odpowiedzialność za poczynania rządu, będącego owocem zamachu, powinny brać te stronnictwa sejmowe, które zamach popierały, tymczasem jesteśmy świadkami opozycji tych stronnictw przeciwko zamiarom rządu p. Bartla, dotyczącym zmiany Konstytucji w kierunku wzmocnienia władzy wykonawczej.

Posłowie Głabiński i Seyda nie zajęli merytorycznego stanowiska wobec projektu rządowego, zastrzegli się natomiast, iż ZLN. wkrótce zadecyduje nie tylko o stosunku do rządu, ale przede-

wszystkiem o związku, jaki zachodzi pomiędzy zmianą Konstytucji a zmianą ordynacji wyborczej. Nie do pomyślenia jest, aby można było uchylać tak daleko idące wzmocnienie władzy wykonawczej bez równoczesnego zabezpieczenia się, że władza ta w Polsce pozostanie zawsze w rękach polskich. Dla ZLN. istnieje ścisłe między dwoma temi sprawami junctim.

W dalszej rozmowie między innemi sprawami poruszyli przedstawiciele Z. L. N. uchwalenie przez rząd stanu wyjątkowego dla Pomorza a nawet dla Poznańskiego i wykazali konieczność zajęcia się tą sprawą przez Sejm. Marszałek Rataj odpowiedział, że zwróci się w tej sprawie do ministra spraw wewnętrznych, co też dziś rano nastąpiło, niewiadomo jednak z jakim wynikiem.

Zydzi poprą projekty rządowe w zamian za spełnienie swych postulatów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 15 czerwca. (zo.) Jak wczoraj donosiliśmy u p. marszałka Sejmu byli między innymi przedstawiciele Koła żydowskiego, którzy oświadczali, że Koło ustosunkuje się przychylnie do projektów rządowych.

Dziś przedstawiciele Koła żydowskiego posłowie Hartglas, Farbstein i Kirschbraun byli przyjęci przez premiera Bartla i odbyli z nim półtóra godzinna rozmowę, w której przedstawili szereg postulatów żydowskich w dziedzinie gospodarczej, kulturalnej, podatkowej, oraz w sprawie traktowania ludności żydowskiej jako pełno prawnych obywateli. Poza tem przedstawili premierowi Bartłowi zarządzenia poprzednich rządów, dotyczące się ludności żydowskiej a gwałcące rzekomo Konstytucję i domagał się cofnięcia tych zarządzeń.

tucie i domagał się cofnięcia tych zarządzeń.

Jak głosi komunikat Koła żydowskie go premier odniósł się do postulatów żydowskich na ogół życzliwie, w sprawie zaś zarządzeń, których cofnięcia domagają się żydzi, obiecał porozumieć się z odpowiednimi ministrami i cofnąć te zarządzenia, które są w sprzeczności z ustawami.

W kołach politycznych dwie konferencje żydów, tj. z marszałkiem i z premierem traktowane są jako części tej samej akcji, to zn., że żydzi zajmą życzliwe stanowisko wobec projektów rządowych, w zamian za to mają nadzieję otrzymać spełnienie swoich specjalnych postulatów.

Pojedynek Skrzyński-Szeptycki.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 15 czerwca. (G.) We wtorek 15 bm. o godz. 6:30 rano w jednej z sal warszawskich odbył się pojedynek między gen. Szeptyckim a p. Skrzyńskim. Ze strony gen. Szeptyckiego występowali jako sekundanci pułk. Przedrzymirski i p. Drohojowski, ze strony p. Skrzyńskiego gen. Dreszer i pułk. Kutrzeba. Broni wybierał p. Skrzyński, mianowicie pistolety z muszkami.

Przeciwnicy stanęli w odległości 15 kroków od siebie. Na komendę prowadzącego starcie strzelił pierwszy gen. Szeptycki i chybił. Na to p. Skrzyński opuścił pistolet, oświadczaając: „Stwierdzam, że strzału nie oddałem świadomie. Ktokolwiek w Polsce sądzi, w swoim honorze i sumieniu, że ma pra-

wo strzelać do mnie i do tego, co ja reprezentuję niech strzela. Ja strzelać nie będę“.

Przeciwnicy rozeszli się nie podając sobie rąk. Sprawę uznano za honorowo dla obu stron załatwioną.

Warszawa. 15 czerwca. (zo.) W godzinach wieczornych sekundanci obu stron dali do rozporządzenia prasy następujące oświadczenie: Wobec ukazania się w prasie nieścisłych, częściowo kłamliwych a nawet tendencyjnych wiadomości o zatargu honorowym między p. Skrzyńskim a gen. Szeptyckim, niżej podpisani sekundanci obu stron w imię sprawiedliwości i honoru ich klientów i dla niedopuszczenia dalszego wprowadzania w błąd opinii publicznej, stwier-

dżają kategorycznie, że przebieg całej powyższej sprawy honorowej i pojedynku był pod każdym względem zgodny z wszelkimi prawidłami honorowymi.

Gen. broni Orlicz-Dreszer, pułkownik S. G. T. Kutrzeba, S. T. Drohojowski, pułkownik S. G. E. Przedrzymirski.

Pos. Marek u premiera.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 15 czerwca. (zo.) Premier Bartel odbył dziś konferencję z prezesem klubu PPS. pos. Markiem. Omawiano na niej sprawę zmian Konstytucji, przyczem dr. Marek zaznaczył, że PPS. nie jest przeciwna udzieleniu Prezydentowi prawa rozwiązywania Sejmu, natomiast uważa za niemożliwe do przyjęcia propozycje rządu w sprawie prawa weta dla Prezydenta oraz w sprawie dekretu z mocą ustawy.

W dalszym ciągu rozmowy zwrócił z naciskiem uwagę premiera, że tendencje skierowane do poniżenia znaczenia Sejmu idą znacznie dalej niż krytyka obecnego Sejmu i podważają Sejm, jako instytucję państwową, torując w ten sposób drogę do bolszewizmu. Przeciwstawić się tym tendencjom powinny zarówno czynniki sejmowe jak i rządowe.

POWRÓT DO DAWNYCH PŁAC DLA WYŻSZYCH URZĘDNIKÓW?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 15 czerwca. (G.) Rada ministrów rozpatrzy na środowym posiedzeniu sprawę przywrócenia pracownikom państwowym procentu wytrąconego urzędnikom wyższych kategorii począwszy od 1 stycznia rb. w wysokości 6 i pół i 4 proc. od pobieranych uposażeń.

Mnożna pozostanie bez zmiany i wynosić będzie 43 punktów

PODWYŻKA PŁAC GÓRNICZYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 15 czerwca. (zo.) Komisja pojednawcza i rozjemcza w Katowicach na posiedzeniu w dniu 10 bm. przyznała od 1 czerwca podwyżkę płac o 10% robotnikom ciężkiego przemysłu w okręgu centralnym, oraz 9% w okręgach południowych. Obie strony zainteresowane przyjęły to orzeczenie. W niektórych zakładach podwyżka została już wypłacona.

EKSPORT WĘGLA WZRASTA

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 15 czerwca. (zo.) Eksport węgla polskiego w maju wzrósł nieco w porównaniu z poprzednim miesiącem, mianowicie o 19.000 ton. Ogółem wywieziono węgla w tym miesiącu 690.000 ton, z czego z kopalń górnośląskich 609.000, z kopalń Zagłębia Dąbrowskiego 82.000. Zagłębie krakowskie wywoziło tylko 380 ton.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

KUPUJCIE U ŹRÓDŁA! FRANCISZEK NIEWCZYK

Lwów, ul. Gródecka 2b. Telefon Nr. 25-76.

Krajowa wytwórnia instrumentów muzycznych poleca swoje wyroby przy zakładaniu orkiestr smyczkowych dętych i kółek mandolinowych. Zawodowi muzycy otrzymują opust.

WIĘKSZA IŁOŚĆ DYWANÓW PERSKICH

sprzedana będzie w dniu 15 i 16 b. m.

na LICYTACI przy ul. 3-go Maja L. 2.

Cena wywołania 50 zł. za 1 metr. kwadr.

Zarząd Hali Aukcyjnej

50491. Telefon 30-54.

WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI z kopalni koncernu „ROBUR“

W Katowicach poleca hurtownie i detalicznie reprezent. SILESIA Spółka węgla z ograniczoną poręką Lwów, Sykstuska 32. Telef. 6-98, 17-54, 18-31, 20-50. Własne plac węglowy dworzec Czerniowiecki

Przegląd prasy.

Biuletyn Związku Obrony Kresów Zachodnich zdaje sprawę ze zjazdów organizacji niemieckich „Deutscher Schutzbund“ i „Verein fuer das Deutschtum im Ausland“. W sprawozdaniu tem czytamy:

„Deutscher Schutzbund“ domagał się, by nareszcie przystąpiono do wprowadzenia w czyn szeroko zakreślonego programu kolonizacyjnego na pogranicznych terenach niemieckich. Żądano na tych terenach kolonizacja niemiecka, zwrócona jest przedewszystkiem przeciw tubylczej ludności polskiej. Cała kolonizacja pójdzie w tym kierunku, by Polaków rugować z ich ziemi, i by zastąpić ich niemieckim elementem, etnograficznie obcym. Naturalnie, kolonizacja conajmniej wspomagana będzie z publicznych funduszy państwowych, na które składają się podatki także polskich mieszkańców Prus. Jednym słowem: republikańskie Niemcy i Prusy w r. 1926 stosują te same antypolskie zarządzenia kolonizacyjne, jakie cesarskie Niemcy i królewskie Prusy stosowały w czasach przedwojennych na terenie Poznańskiego i Pomorza.

Organy chadeckie „Głos Narodu“ i „Rzplita“ zamieściły artykuł atakujący ostro marszałka Sejmu p. Macieja Rataja. W artykule tym czytamy:

P. Maciej Rataj objawił chęć ustąpienia ze stanowiska marszałka Sejmu. Mamy nadzieję, że nie jest to tylko nastrojowa chęć, ale ostateczna decyzja, podyktowana wstydem i poczuciem winy. Gdy p. Piłsudski w swych ostatnich wywazeniach mówił o „szujach i złodziejach“ i chwalił Sejm jako siedlisko miedolęstwa i deprawacji, to każdym mocnym słowem policzkował przedewszystkiem marszałka Rataja. On to bowiem od r. 1922 stał na czele Sejmu i on w pierwszym rzędzie ponosi odpowiedzialność za smutny bilans 3 i pół letniej jego kadencji...

Głównym rysem polityki marszałka kowskiej p. Rataja była troska o zachowanie względów lewicy. Stąd poszła ustepliwość p. Rataja wobec obstrukcji, uprawianych od czasu do czasu przez PPS. Wyzwolenie i mniejszości narodowe (przy reformie rolnej, ustawach językowych) i tak daleko idąca wyrozumiałość dla

ich wszelkich awantur i niekulturalnych napaści, że stały się one głównym punktem codziennego repertuaru sejmowego. Sejm pracował powoli i bez planu, zdany na łaskę humoru radykałów i opozycjonistów, bo p. Rataj nie korzystał wobec nich nigdy z rygorów regulaminowych.

Gdy wybuchł rokosz, p. marszałek Rataj zamiast stanąć w obronie praworządności, ogłosił swą... neutralność. Pośredniczył(!) między obiema stronami i w tym charakterze radził Prezydentowi, by udzielił rządowi Witosowi dymisji! Był dobrym flaireur de vent, ten sejmowy talleyrandzik. Objawiając 15 maja władzę zastępczą Prezydenta, dopuścił do takiego skandalu i bezprawia, jakim było mściwość podyktowane internowanie członków b. rządu, wśród których znajdował się i prezes ratajowego stronnictwa, p. Witos. A już los gen. Małczewskiego jest hańbą, której p. Rataj ze swego honoru nie zmyje. Gen. Małczewski został mianowany ministrem za jego, Rataja, poradą. I ten generał został przez piłsudczyków bezprawnie aresztowany i ohydnie znasakrowany, a następnie, by zbrodnia się nie ujawniła, uwięziony i wysłany do Wilna... Rodziny do niego nie dopuszczono. Marszałek Rataj, „najwyższy zwierzchnik siły zbrojnej“ w zastępstwie Prezydenta, pokrył tę hańbę swoim nazwiskiem i swem milczeniem.

P. Rataj był w „Piśmie“ i w Sejmie czynnikiem rozkładu. Oddał p. Piłsudskiemu największą usługę: skompromitował Sejm. Mówi Comte że „Parlamentaryzm jest rządem intrygi i korupcji, gdzie tyrania jest wszędzie, a odpowiedzialność nigdzie“. My na szczęście możemy umiejscowić przynajmniej intrygę i odpowiedzialność — a to w osobie marszałka Rataja“.

„Gazeta Warszawska Poranna“ przypomina, że nazajutrz po przerwaniu walk ulicznych socjaliści zapowiedzieli,

że będą czynnie „pogłębiać rozpacz, walkę“. Komuniści wprost oświadczyli, że zmobilizowali wszystkich swoich ludzi do walki czynnej przeciw rządowi Witosowi, bo uważali to za wstęp do walki o rząd rad robotniczo-chłopskich w Polsce.

Mamy już dość obfite wyniki tych zapowiedzi. Pogłębianie anarchii rozszerza się. Hasło „sanacji

moralnej“, z którem wystąpiły lewicowe brukowce, domagając się „czyszczenia“ w wojsku i urzędach, brylowcy ponieśli wśród chłopów, socjaliści i komuniści — do fabryk.

W pierwszych dniach czerwca wiec socjalistyczny w Sosnowcu uchwalił podjęcie akcji o podwyżki w kopalniach. Następnego dnia „Robotnik“ atakuje gwałtownie właścicieli cegielni podwarszawskich, którzy „sprowokowali strajk“ tem, że nie chcieli zgodzić się na 25-procentową podwyżkę płac, wobec zastój i spadku cen cegły. W tym samym numerze „Robotnik“ domaga się „wyjaśnienia“ dlaczego prezes sądu okręgowego usunął „tow. Mee nera“ ze stanowiska przewodniczącego urzędu rozjemczego w Żyrardowie.

W dwa dni potem mamy strajk w zakładach żyrdowskich. W Kutnie PPS. domaga się usunięcia inżyniera drogowego, który rzekomo odsyłał bezrobotnych po pracę do — Piłsudskiego. Nazajutrz takie samo żądanie w stosunku do kilku inżynierów w Hajnowie. W Łodzi robotnicy na wiecu PPS. protestują przeciw „możliwości mianowania“ wojewodą p. Myszkowskiego.

W Warszawie wybucha zatarg w piekarniach, strajki w „Pocišku“, w fabryce zapalek „Płomyk“, w Ostrowcu robotnicy żądają usunięcia jednego z dyrektorów, a po aresztowaniu podżegaczy do gwałtów opanowała miasto i przypuszczają atak zbrojny na komendę policji.

Ta fala strajków podwózkowych i „sanacji“ w kierownictwie fabryk może być bardziej niebezpieczna niż trzydniowa walka na ulicach. Nie wiemy czy rząd zdaje sobie sprawę, że produkcja i życie gospodarcze kraju płynie tak ważkim strumieniem, że niezbyt wiele piasku anarchii potrzeba, by zaśypać jego łożysko, zamulić resztki słabych jego źródeł? Jeśli sobie zdaje to wzmian zrozumiem, że fala strajków i anarchii to ma do siebie, że gdy raz ruszy z miejsca rośnie jak lawina i nie da się tak łatwo opanować nawet przez tych, którzy ją wywołali.

„Nasz Przegląd“ powiada:

Sytuacja, która powstała po wypadkach, rozwija się w kierunku wręcz sprzecznym z nadziejami, jakie lewica przywiązywała do przewrotu.

Ujawniało się to stopniowo, stopniowo też stosunek lewicy do czyn

ników rządowych zaostrzał się coraz wyraźniej. Ewolucja ta najłobniej przejawiała się w PPS.

Po zdziwieniu przyszło niedowierzanie, potem — mocne zastrzeżenia, następną fazą było nieukrywane niezadowolnienie, które obecnie — po rozjęściu się wiadomości o projektowanych przez rząd p. Bartla zmianach w Konstytucji — przetrząda się w formalną opozycję.

Zachodzi pytanie, na jaką większość liczy rząd dla swego przedłożenia w sprawie zmian w Konstytucji.

Chyba tylko na prawicę, która — o ile zechce rzucić zastone zapominania na niedawną przeszłość — powinna przyjąć projekty rządowe z aplauzem, jako idące po linii jej życzeń i marzeń. Za prawicą poszedłby „Piaś“ i — może NPR. Dodajmy jeszcze do tego kilka głosów „rządowego“ Klubu Pracy, nie całego przecież, gdyż pos. Thugutt znajduje się w opozycji do — kilkugłowej „większości“.

Po przeciwnej stronie, tj. przeciw projektowi rządowemu, o ile idzie o prawo weta dla Prezydenta i o wprowadzenie do Konstytucji czegoś w rodzaju art. 14 (dekrety z mocą ustaw) — znajduje się, jak należy przewidywać, cała lewica i mniejszości narodowe.

W tym stanie rzeczy — przedłożenie rządowe nie ma szans uzyskania kwalifikowanej większości dwóch trzecich głosów, wymaganej dla uchwalenia zmiany Konstytucji.

Tak przynajmniej można twierdzić na podstawie liczb, na których dotąd przywykliśmy opierać rachuby polityczne.

Wiadomo wszakże, że obecnie w grę wchodzi również... „liczby niewymierne“.

Co będzie, gdy Sejm odrzuci wniesiony przez rząd projekt zmian w Konstytucji? Według dotychczasowych naszych zwyczajów parlamentarnych — rząd powinien w tym wypadku podać się do dymisji.

No, ale tak było... dotychczas

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Musisz być moją!

stałą zwolenniczką po wypróbowaniu

1 pakietu ekstraktu cytrynowego

AGRUMINA! Generalna Reprezentacja

w Polsce: Tytany, Lwów, Rzeźnicka 6.

JULJUSZ GERMAN.

99)

Iwonka i Gwiazdy.

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

Zdaleka, z nad granicy, rozległ się chorałny śpiew. Dobiegały wyraźnie dźwięki gardłowe, brutalne, butą zaciekle, nadęte wrzaskliwą pychą:

— „Deutschland, Deutschland über alles...“

Krwawe zygzaki rakiet przewinęły się znowu po granitowym niebie.

W odpowiedzi krzyżackiemu wyzwaniu wzbił się okrzyk, grający triumfem hasłem czujnej straży, pozdrawiający nieśmiertelną wiosnę, która w zimowym lesie roztoczyła się uśmiechnięta, polska młodością przemocną.

Zwiedzali jeszcze tej nocy cztery placówki na skraju sławetnego „korytarza“. Szarżało już, gdy zajęli z powrotem przed oberżę „do dworca“, w miasteczku przy małej stacji kolejowej.

— Mamy sporo czasu, żeby się wypać — pocieszył się rzeźko Herbert.

— Pociąg pośpieszny z Gdańska dopiero po południu... Niechże pani leci jak najprędzej do swego pokoiku... Korwin nie znajdzie na całym świecie pojętniejszej uczennicy... Zapytywali mnie różni cichaczem i najzupełniej serio, czy pani nie jest przypadkiem przebrana

księżniczką... Śmieszniaki, każda księżniczka może wleźć do mysiej dziury przed Polką czystej rasy... Z mojej strony, chciałem pani powiedzieć... Zaraz... Napisał stary Horacy... jakże to...

Ściągnął brwi, ogarnął ją głębokim wejrzeniem.

— „Ille metus omnes et inexorabile fatum subiecit pedibus...“

— Z łacina, tom nie bardzo obyta...

— Mowa o takim, który rzucił sobie pod nogi wszelki strach i najzaciętsze przeznaczenie... O takiej — rozpromieniony schylił się do jej rąk.

— Ach, przeznaczenie, — pomyślała, rozbiierając się piątą przez dziesiątą w dobrze ogrzanej izdebce na piaterku gospody — minęły czasy jego panowania. Ludzie, to nie pajacyki na sznurkach. Wyrebuje sobie każdy ścieżkę w przyszłość, stopień po stopniu w górę. Im wyżej idziemy, tem bardziej roźnia się nam, czego chcemy. I nie stanie się z nami nic innego, jak tylko to, czego pragnie nasza wola... może ukryta. Bo sa w każdym wielkie tajemnice — radosne ożywienie przebiega przez nią ciepła tała. — I tych tajemnic pilnuje ktoś dobry... wciąż obok nas...

Wtuliła twarz w poduszki.

— Jakże to dziwne, że, chociaż od długiego szeregu tygodni jestem niby sama, nie czuję się nie a nie samotna...

Myśli jej, trochę senne, pobiegły w realność najbliższych dni.

— Trzeba będzie jutro w Warszawie zakrzętać się za nowem zajęciem. Przedstawił mnie Herbert za pamiętkę z księgarni, bo coś miał powiedzieć...

Musiła pożegnać się z bogobojnym szefem o smętnej bródce, gdy rozpoczęła te podróże na prośbę Korwina. (Rozkaz to był, wymagający natychmiastowego posłuchu, nie prośba. Pło mienne słowa, które porываły całą jej istotę. Odprowadził ją wówczas do domu, wyratowaną z szarpającej ciżby, przyszedł na krótko następnego dnia. I od tej pory ona jest w rzędzie jego żołnierzy). Wystarczyły jej dotychczas oszczędności, które poczyniła ze swej pensji. Właściwie, to pieniędzy potrzeba tak mało, żeby przeżyć. Najwięcej wydaje się na rzeczy zbyteczne. Najlepszy dowód, że wytrzymała do dzisiaj, a przecież nigdy nie była głodna. (Nie najadła się także, i to prawda). Prawie przemocą weiskał jej Herbert z dziesięć razy jakieś banknoty „na koszt podróży“. („Nie możemy przecież pani wyżytkować, przez nas rzuciła pani posadę, to oburzające!“). Odpychała go zaczerwieniona, z gniewu prawie łzy miała w oczach. Łamał ręce, krzyczał, irytował się. Nie mu nie pomogło. Nie pozwoliła łączyć „tych wstrętnych groszy“ z tem, co piękne. I tak narzekała, że płacił bilety kolejowe. Zawsze była o to kłótnia. Co do reszty, była nieublagana. Z tem

wszystkiem fundusze (pożal się Boże tych funduszy!) kureczyły się i niknęły i dziś zostało w pularesiku za ledwie kilka złotych.

— Też miałabym czem się trapić! — zaśmiała się cicho i zuchwale, naciągając na uszki pierzyne. — W puchach żyją sobie tu na Pomorzu... Nim przyjdzie nowy okres tych ślicznych jazd, zarobi się znowu i oszczędzi... Przetrzyma się aż do wielkiej wiosny...

W nocy była już w Warszawie.

Rozstała się serdecznie z Herbertem, który przebakiwał mgliście, że byłby najszcześliwszy, gdyby mógł z nią jeszcze parę chwil... bo może teraz nie będą się widzieć przez czas dłuższy...

— No, no, nie zatekni się pan! I to nie będą miesiące...

— Naprawdę, im dłużej jest się z panią, tem bardziej patrzy się na panią, jak na bajkę — żegnał się, markotny.

I w diabelnie energicznym wzroku młodego pana błysło coś na kształt smutku. Dawno już zatarła się w mroku wielkomiejskich ulic sylwetka jej, gibka i strzelista, jak lodyga kwiatu, a on wciąż trwał w miejscu, zapatrzonej.

Nazajutrz, już o dziewiątej z rana siedziała, pomimo dotkliwego chłodu na ławce w Alejach, studiując zawzięcie drobne ogłoszenia w „Kurjerze“.

(Ciąg dalszy nast.)

Nowe dzieło Kazimierza Sichulskiego.

W kościele św. Elżbiety odbędzie się dziś uroczyste poświęcenie kaplicy im. św. Huberta, ufundowanej przez Małopolskie Towarzystwo Łowieckie. Ufundowanie nowego kościoła czy też nowej kaplicy, o ile w ubiegłych wiekach było rzeczą zwyczajną, dziś należy do zdarzeń tak wyjątkowych, że już to samo zasługuje na szczególne podkreślenie. Inicjatywa Małopolskiego Towarzystwa Łowieckiego tem bardziej jest godna uznania, że dzięki niej miasto nasze, tak ubogie w monumentalne okazy sztuki współczesnej, otrzymało dzieło o wysokiej wartości artystycznej. Dość powiedzieć, że polichromię kaplicy tj. ścian i sufitu, oraz ołtarz projektował artysta tej miary, co profesor Kazimierz Sichulski, który też jest twórcą obrotu ołtarzowego. Całość doskonale w szczegółach zharmonizowana jest dziełem rzetelnej twórczości, to też odbija nadzwyczaj szczęśliwie od wszystkich innych kaplic i ołtarzy w kościele św. Elżbiety, i to nie tylko od tych ubogich i bezwartościowych, ale także od tych, które mają pretensję, aby były uważane za utwory artystyczne.

Co do wartości polichromii pozwolę sobie zacytować opinie mego wielce szanownego kolegi uniwersyteckiego prof. dr. Władysława Podlacha, którego sądy w sprawach sztuki bardzo wyśoko cenię. Prof. Podlach, mając ocenić przedłożone mu swego czasu do zaopiniowania dwa warianty kompozycyjne tej polichromii, tak się o nich wyraził: „Jeden z nich, zbliżony do litery S, operuje motywami liściastymi, zbliżonemi sylwetką do analogicznych motywów ornamentyki roślinnej iluminowanych kodeksów włoskich XIV. stulecia, drugi, podobny do ósemki z rozetami w ramionach (— ten właśnie został wykonany —), zbliża się zwartością kompozycji poniekąd do ornamentyki typu geometrycznego. O ile wariant pierwszy jako całość dla siebie odznacza się szlachetnym ujęciem i łagodnym kolorytem, o tyle motyw drugi, jako energiczniejszy, nabiera pewnego silniejszego akcentu w całości polichromii i markując wyraźniej na ścianach bieg spirali, daje tem samem polichromię silniejszą w kontrastowym zespole. Wartość artystyczną obu wariantów jest jednak, moim zdaniem, jednakowa: jeden działać będzie bardziej dyskretnie harmonijami kolorytu, drugi będzie wybitnie się swoją spiralną formą. Osobną całość stanowi sufit, przedstawiający się jako tło zielone ze złotymi gwiazdami; zestawienie tych dwóch barw wywołuje zwłaszcza w lekkim półcieniu efekt harmonijny i kolorystycznie dobrze pomyślany. W ogólności uważam polichromię, proponowaną przez prof. Sichulskiego za nader szczęśliwie pomyślaną polichromię wnętrza kaplicy. Całość, zestrojona ze sobą i z obrazem ołtarzowym, interresuje jako dzieło twórcze i posiada wybitną wartość dekoracyjną. Nie mam żadnych zastrzeżeń i nie wątpię, że — o ile projekt prof. Sichulskiego zostanie wykonany — kaplica łowiecka zyska polichromię artystyczną, od powiadającą duchowi czasu i z niego organicznie wyrosła.

Na szczęście projekt Sichulskiego został wykonany i dzięki temu Lwów otrzymał nową, cenną atrakcję artystyczną.

Z polichromią i w kolorze i w kształcie harmonizuje ołtarz, pomyślany przez Sichulskiego w prostych, a samodzielnie skombinowanych formach wczesnego gotyku, w których linie pionowe i poziome są silnie akcentowane. Składa się on z kamiennej szarej masy o sześciu płaszczyznach i energicznych konturach (wykonanej przez p. Periera) i z górnej części z ciemno brązowego drzewa ze złożonemi filarami, krabami i chimerami (wykonanej przez p. Henryka Koterbe).

Obraz ołtarzowy, przedstawiający św. Huberta, któremu w czasie łowów w lesie ukazał się jeleni z promiennym krzyżem na czole, należy do najdojrzalszych i najstaranniej wykonanych dzieł

Sichulskiego z ostatniej jego epoki. Kompozycja spokojna, niemal klasyczna o formach lekko prymitywizowanych i stylizowanych przypomina sposobem traktowania postaci ludzkich i zwierzęcych czarujące prace artystów włoskich wczesnego renesansu (Pisanello); kolory poważny, zniszczony o przewadze tonów ciemno-zielonych;

nastrój skupienia religijnego i wizyjnej cudowności świetnie utrzymany.

Serdecznie gratuluję Sichulskiemu tego jego nowego cennego dzieła, które oby stało się dla zarządców kościołów i gmachów publicznych zachętą do jak najszybszego wyzyskania wielkiego talentu dekoracyjnego tego artysty.

Władysław Kozicki.

„Demokracja parlamentarna“ i „demokracja wojskowa“.

Jesteśmy świadkami dziwnego widowiska.

PPS. i idące z nią grupy skrajnej lewicy coraz ostrzej podnoszą głos w obronę demokracji i parlamentarizmu.

Kto zagraża demokracji i parlamentaryzmowi?

Po „Robotniku“ warszawskim i „Na przodzie“ krakowskim daje na to niedwuznaczną odpowiedź najdłużej wierzny i najdłużej chodzący w liberji organ p. Hausnera „Dziennik Ludowy“:

Wyrastają pomysły rządzenia bez Sejmu, albo obok obecnego Sejmu.

Jak długo te pomysły wychodzą od żywiołów konserwatywnych, które ciągle nie mogą się pogodzić z demokratycznym ustrojem państwa i obecnie zdaje się im, że nadchodzi stosowna chwila zdyskredytowania i obalenia tego ustroju, aby dla siebie drogą specyficznych konstrukcji ustrojowych zdobyć wpływy polityczne, należy te akcje uważać za pobożne życzenie. Zachodzi jednak potrzeba, jak najbardziej stanowczego sprzeciwu, o ile podobne pomysły blakają się w głowach rządowych — które objęły spadek po Witosie. Premier Bartel został przez marsz. Piłsudskiego zareklamowany, jako zasadniczy przeciwnik rządów parlamentarnych, chociaż klub sejmowy, którego p. Bartel do ostatniej chwili był prezesem, zgodnie z ustrojem obecnym państwa zajął stanowisko.

W przetłumaczeniu na język bardziej wyraźny oznacza to: obecni ustroju, ustroju opartemu na demokracji i parlamentaryzmie zagrażają marsz. Piłsudski i premier Bartel.

Rychło w czas spostrzegli to pa-

nowie z PPS. Nam bowiem wydawało się dotychczas, że to zagrożenie nastąpiło znacznie wcześniej, bo 12-go maja.

Dał się w „Dzienniku Ludowym“ piękne rozumowania posła Diamanta, że bez Sejmu, bez kontroli społeczeństwa, rządzić nie można, bo to byłoby niebezpieczne i szkodliwe.

Ale w tych rozumowaniach następuje luka, rzucająca jaskrawe światło na sposób pojmowania parlamentarizmu przez PPS. Wedle „Dziennika Ludowego“ rządzić przy obecnym Sejmie byłoby jeszcze gorzej.

Tego nie rozumiemy. Rozumieć możemy stanowisko demokracji, że odrzuca rządy bezsejmowe, ale dlaczego dyktaturę uważa za rzecz lepszą, niż dokonanie pewnych reform przez Sejm, jeśli to jest Sejm obecny.

Tu leży próba szczerości zapatrywań demokratycznych PPS. Uznaje ona demokrację parlamentarną, ale tylko pod warunkiem, że posiada w danym Sejmie większość.

Gdy wytworzy się większość inna, poza nią, wówczas PPS. wprowadza pojęcie nowe „demokracji wojskowej“ i usiłowaniem jej rząd oparty o większość sejmową, a więc jak najściślej zgodny z „demokracją parlamentarną“.

Ale „demokracja wojskowa“ z reguły zawodzi. Pod tym względem ma ona nadto wiele doświadczeń historycznych. Czemuż PPS. była na te doświadczenia ślepa?

Były ostrzeżenia. Ale cóż one warły dla partii, pozbawionej jakiegokolwiek przekonania, żadnej tylko władzy, gotowej dla niej poświęcić i demokrację parlamentarną i Polskę.

Dziś obie one są ciężko chore i to głównie z winy PPS.

Z za kulis nowych rządów.

Zetknąłem się z dawnym znajomym, z którym przed laty utrzymywałem zażyłe stosunki; p. X. powitał mnie serdecznie i chociaż wypadki zrobiły zeń „wysoko postawioną“ figurę, zwierzał mi się swobodnie, zapomniawszy nawet zapytać, jaką mam „orientację“.

— Jak się odbywało tworzenie „nowych rządów“? — pytam ciekawie.

— Posel Bartel początkowo był tylko „doradcą“ fachowym. Nad utworzenie nowego rządu odbywały się narady już od 13 maja. Grupa posłów z PPS. i „Wyzwolenia“ zgłosiła się do komendy miasta, bezzwłocznie po wejściu Piłsudskiego do Warszawy. Projektowano wydanie jeszcze w czwartek rano odezwy w imieniu „rządu tymczasowego“ z podaniem pewnych hasel programowych. Piłsudski namyślał się, a gdy „autorzy“ nowego rządu sami między sobą nie mogli zdecydować się na skład i program, oświadczył wprost, że narazie będzie działał sam.

Sprawę tę podjęto ponownie po zdobyciu Belwederu, wśród oficerów Piłsudskiego, którzy gorąco debatowali nad projektami „dyktatury“. Prof. Bartel w pierwszych i drugich naradach brał udział jako fachowiec kolejowy. Konferował on kilkakrotnie w sprawach kolejnictwa z Piłsudskim. Gdy ten zdecydował się na powrót do „rządów legalnych“, wśród oficerów, którzy uchodzą za „prawe skrzydło“ piłsudczyków, powstała koncepcja u-

tworzenia rządu „zgody narodowej“.

Wówczas wysunęła się osoba posła Bartla, jako członka klubu „centrowego“ i b. ministra rządu wielkiej koalicji w r. 1920. P. Bartel podjął pierwsze nieoficjalne rozmowy z kilkoma osobistościami, zbliżonemi do stronnictw prawicowych. Zażądały one sformułowania, kto ma wejść do nowego rządu i jaka będzie jego platforma. P. Bartel udał się o to do Piłsudskiego, u którego właśnie bawiła delegacja stronnictw lewicowych z postulatami.

Przebieg konferencji z delegacją był krótki, ale burzliwy. Delegaci wyszli skonsternowani. P. Bartel otrzymał krótką wskazówkę, by utworzył rząd bez wdawania się w „szacher“ polityczne. Dwaj wyżsi urzędnicy, którzy objęli teki skarbu oraz przemysłu i handlu, otrzymali je po trzymiesięcznej rozmowie. P. Czechowicz wezwany był do przedstawienia raportu o stanie skarbu, a gdy wypowiedział swoje zdanie co do wybrnięcia z najblizszych wydatków, otrzymał krótką dyrektywę: Niech pan to przeprowadzi, jako minister skarbu. W podobnie krótki sposób odbyło się zaangażowanie do rządu p. Gliwica. P. Bartel prosił go do siebie i oświadczył mu krótko, że Piłsudski ma do niego zaufanie, jako do fachowca, to też polecił go na stanowisko ministra przemysłu i handlu.

Ministerjum robót publicznych obsadzone zostało jeszcze prościej, p. Bar-

tel otrzymał upoważnienie do mianowania kogo chce. Sporo natomiast było debat nad teką ministra pracy. P. Bartel proponował kilku kandydatów z pośród polityków lub profesorów. Piłsudski kręcił głową z niezadowolaniem; padły nazwiska pp. Kotla, Nankoniecznikowa, Simona, Malangiewicz, Siwika, Piłsudski odrzucił jednak wszystkich, oświadczaając, że „to są partyjnicy, tacy nie nie zrobią, bo się na nich nie znają“. Niespodzianie zupełnie wypłynęło nazwisko p. Jurkiewicza.

— A jak się odbyło obsadzenie ministerstwa wojny? — rzucam pytanie. — Informator mój patrzy na mnie zdziwiony. — Oczywiście, ministerstwo to objął bez żadnej dyskusji Piłsudski. Jak pan mógł sobie inaczej wyobrazić.

Utworzenie drugiego rządu p. Bartla odbyło się jeszcze prościej: załatwili je Piłsudski i Prezydent Mościcki. Jak się to odbyło, nikt nie wie. Krótkie również były konferencje z p. Bartlem; wracając do Warszawy, niewiele on wiedział, co będzie, tak samo, jak większość ministrów. Tylko z pp. Jurkiewiczem i Klarnerem odbyły się krótkie konferencje. Dotychczasowy minister skarbu p. Czechowicz, otrzymał wyjaśnienie, że ma być z powrotem wice-ministrem skarbu, p. Gliwiec, że ma zdać urządowanie nowemu ministrowi, p. Kwiatkowskiemu, bez żadnej wskazówki, co ma dalej robić. Ponieważ p. Gliwiec na poprzednie swoje stanowisko mianował już kogo innego, więc wyszedł zupełnie ze służby państwowej. Fakt ten wywołał zdziwienie nawet w prasie „rządowej“, gdyż p. Gliwiec uchodził — z dużą słusnością — za wybitnego fachowca, niezaangażowanego politycznie i dobrze usposobionego w sferach finansjery, głównie amerykańskiej, na którą nowy rząd bardzo liczy. Ponadto stało się to poprostu przez „rozstrągnięcie“.

Nowy rząd żadnej dyskusji nad programem nie przeprowadzał; jest to rząd „pracy“, w którym poszczególni ministrowie zajmują się tylko sprawami bieżącymi. Inicjatywa i wszelkie zmiany omawiane są w gabinecie ministra spraw wojskowych i stamtąd, przez p. Bartla, komunikowane poszczególnym ministrom, którzy tą samą drogą otrzymują polecenia.

Na zakończenie ciekawy fragment co do kandydatury p. Moraczewskiego na wiceministra kolei. W ostatnich dniach maja p. Bartel otrzymał alarmujące doniesienia, że socjaliści w Łazach wprowadzają „nowe rządy“ na kolejach. P. Bartel pojechał na miejsce i zlikwidował „zamach kolejowy“. Oburzyło to silnie PPS., która zwróciła się do p. Bartla z wymówkami, że toleruje „rządy reakcyjne“, rozdrażniające kolejarzy i rujnujące skarbu. Wówczas p. Bartel zaproponował p. Moraczewskiemu, by „zreformował“ rządy kolejowe, z tym jednak warunkiem, że skarbu nie dopłaci do tej „reformy“. P. Moraczewski nie zgodził się na warunek i wycofał przy pomocy klubu, rzekomo ze względów politycznych.

Remi.

NABESLANI

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)



Na skutek interwencji publiczności i instytutu wystawę postanowiono zamknąć dopiero we czwartek 17 bm. wieczorem. Przybywajcie jak najrychlej do Warszawy.

50160

Zruchu wydawniczego.

Stefan Vrtel-Wierczyński: „Rozmowa Człowieka ze Śmiercią” w literaturze średniowiecznej polskiej i czeskiej. We Lwowie 1926. Osobne odbicie z „Pamiętnika Literackiego” R. XXII i XXIII, str. 50.

Zajęcie się historią kultury średniowiecznej wprowadziło nowy punkt widzenia na ówczesną literaturę, zmieniając stanowisko filologiczne na etyczno-metafizyczne, które usiłuje badać zawartość myślową utworów w jej stosunku do filozofii i duchowości średniowiecznego poziomu. Światopogląd średniowieczny cechuje teocentryczne podporządkowanie pojęć, a nie ich wzajemne przeciwstawianie. Taki pogląd na świat, zwany przez nowszych badaczy gradualizmem, nie dzieł rzeczywistości na wzór dualizmu według zasady przeciwieństw, lecz ujmuje ją w sensie hierarchicznego uszeregowania warstw albo stopni (gradus), którego obrazem przedstawieniem może być piramida. Życie pozagrobowe jest dla ludzi średniowiecza realnością, a nie jakimś X, podlegającym dyskusji. Ich myślenie i działanie jest podporządkowane życiu ziemskiemu, a serca bo głośniejszym napęta tęsknotą za śmiercią. Śmierć tedy nie jest przeciwieństwem życia, lecz jego uzupełnieniem. (Zob. G. Müller: Gradualismus. Eine Vorstudie zur altdeutschen Literaturgeschichte. Göttingen).

W literaturze średniowiecznej w szeregu utworów o tendencji dydaktyczno-moralizującej spotykamy myśli i rozważania na temat marności życia doczesnego, a wartości życia pozagrobowego. Problem śmierci występuje zarówno w ówczesnej ikonografii jak i literaturze, żeby tylko wskazać powszechnie znane Danse Macabre (Dance of the dead, Totentanz), Ars moriendi, Spory duszy z ciałem, oraz Rozmowy człowieka ze Śmiercią. Rozpowszechnia się personifikacja śmierci, nieznana światu starożytnemu, w postaci rozkładającego się trupa ludzkiego, budzącego większą odrazę i grozę, niż pojawiający się już stale od XVI. wieku sam szkielet. Myślą przewodnią utworów literackich jest przedstawienie beznadziejności, groźnej śmierci, wobec której wszyscy bez wyjątku są równi. Niwelujące działanie śmierci czyni zadość poczuciu równości, które może tylko w tej formie wyrazić się w ówczesnym porządku społecznym. Liczne w owych czasach epidemie, wywołujące całe wsie i miasta, pozabawiały zjawiska śmierci charakteru „naturalnego” prawa i zasilają popularny temat literacki.

„Rozmowa Mistrza ze Śmiercią”, należy bezsprzecznie — powiada prof. Wierczyński — do najważniejszych z bytów naszej poezji średniowiecznej i wiąże się z zachodnio-europejską literaturą. Pierwowzorem jej był, jak wykazał Brückner, traktat łaciński „Colloquium inter mortem et magistrum Polycarpum”. Glixelli wskazał pewne jej pokrewieństwo z tekstem włoskim z XIV. wieku pt. „Contrasto della Morte col Uomo”. Otóż prof. Wierczyński doszedł w swoich badaniach do ciekawych i zupełnie nowych wyników. Mianowicie wyszukał wiele podobieństw z poematem łacińskim pt. „Dialogus Martis cum Homine”. Pokazuje się, że łaciński opis śmierci jest więcej realistyczny, polski natomiast odznacza się zaletami stylistycznymi oraz wprowadzeniem elementu groteskowego. Następnie omawia prof. Wierczyński obszernie analogie i związki tematowe polskiej „Rozmowy” z zabawkami średniowiecznej literatury czeskiej pt. „Rozmlouvani cloveku se smrti”. Druk ten pochodzi z początku wieku XVI, i opiera się na rękopiśmie z pierwszej połowy XV. wieku. Interesujące jest, że zakończenie „Hadam cloveka se smrti” uzupełniając zdefektowany tekst „Rozmlouvani” przypomina w treści i w stylu naszą „Skargę umierającego”. Zaznaczyć trzeba, że temat rozmowy człowieka ze śmiercią pojawia się bardzo często w późniejszej literaturze polskiej i obcej w różnych dialogach, widowiskach ludowych, in-

MARYSIENKA.

Dziś środa 16 bm.

MARYSIENKA.

Dziś wielka sensacja i atrakcja sezonu

SPUŚCIZNA HABSBUROW

(Rekiny powojenne)

5046

wielki dramat erotyczno-sensacyjny w 20 aktach. — Zespół najwybitniejszych artystów scen wiedeńskich. — Film, posiadający szereg momentów komicznych i dramatycznych na tle luksusowej wystawy, urozmaicony wspaniałymi baletami kabaretu RONACHERA.

Nadto 2-aktowa komedia: „GWAŁTU, CO SIĘ DZIEJE”.

termidach i pieśniach, w których nie raz odzwierciedlają się echa średniowiecznego utworu.

Rozprawa prof. Wierczyńskiego wydobyla w sposób niezrównanie trafny liczne pokrewieństwa, analogie i zależności tematowe niekiedy aż do najmniejszych szczegółów, porusza po-

raz pierwszy i wyczerpuje zagadnienie na tle literatur zachodnio-europejskich, rzucając przez to wiele nowego światła na ten okres naszej historii literatury, który w dzisiejszych czasach, niestety, niewielu posiada badaczy i znawców.

Jan Bronisław Richter.

Prasa sowiecka o wypadkach w Polsce

Można ustalić wyraźną współzależność pomiędzy sposobem w jaki prasa sowiecka zareagowała na ostatnie wypadki w Polsce, a stanowiskiem polskiej partii komunistycznej. Pochodzi to oczywiście stąd, że oba te czynniki są inspirowane z jednego źródła i jeden cel mają na widoku. Prasa sowiecka bowiem — dotychczas przynajmniej — przewrót polityczny w Polsce rozpatruje niemal wyłącznie z punktu widzenia taktyki Międzynarodówki komunistycznej i zdaje się przede wszystkim interesować wnioskami, które z nowego stanu rzeczy wyciągnąć powinien aparat podległy tej organizacji.

Według doniesień „Tassa” z Warszawy datowanych 17 maja i pomieszczonego w dziennikach sowieckich z dn. 19 maja, w stanowisku zajętem przez polską partię komunistyczną rozróżnić wypada trzy etapy. W momencie rozpoczęcia walki pomiędzy marszałkiem Piłsudskim a gabinetem Witosą, kiedy jej wynik nie był jeszcze przesądzony, partia komunistyczna nawoływała ludność robotniczą do zwalczania Witosy.

W ślad za odzwonem, gdy walka rozgorzała, partia komunistyczna nawoływała zacząć do organizacji strajku generalnego, w którym widziała środek mobilizacji mas robotniczych i sposób jak najszybszego wciągnięcia tych mas w wir wypadków.

Trzecim wreszcie etapem w działalności komunistów jest wzbudzanie w masach fermentu niezadowolenia z nowej władzy za jej umiarkowane stanowisko w dziedzinie społeczno-politycznej. W tym też momencie konkretnie wysunięte zostały hasła „jedynolitego frontu” i „rządu robotniczo-włóścińskiego”, których wyrazem była propozycja współdziałania w celu realizacji obu tych postulatów, uczyniona przez polską partię komunistyczną polskiej partii socjalistycznej.

Powyższe etapy taktyczne znajdują, jak na wstępie zaznaczono, wyrażenie w odbiciu na łamach prasy sowieckiej.

Pierwsze komentarze, które prasa ta zareagowała na wiadomość o wystąpieniu zbrojnym marszałka Piłsudskiego, ogłoszone w piśmie sowieckich z dn. 15 maja były nadspodziewanie wstrzymujące. Nie szczędziły one też krytyki polityce poprzednich gabinetów, które ryzykownie zaliczano do skrajnej reakcji i którym przypisywano zarówno kryzys finansowo-gospodarczy jak rzekome niepowodzenie Polski na terenie między narodowym, zadokumentowane jakoby przez układy lokarneńskie. O marszałku Piłsudskim i tendencjach politycznych, które reprezentuje i którym jak wiadomo zawsze najciężiej przeciwstawiali się kierownicy polityki sowieckiej, wyrażano się oględnie i umiarkowanie.

To wyczekujące stanowisko pierwotnie rychło jednak zmieniać się zaczęło w kierunku oskarżenia nowej władzy o ugodowość i ustępliwość wobec czynników reakcyjnych. „W Warszawie — pisał Radek w Pra-

dzie z dn. 18 maja — zostali zrzuceni ze stanowisk naczelnych przywódcy rządu obszarniczego - kapitalistycznego, lecz siły reakcji panują wszędzie. Jak panowały dotychczas”. „Izwiestia” zarzucają marszałkowi Piłsudskiemu i gabinetowi Bartla, iż dokonawszy przewrotu, nie wypowiedzieli się oń dotychczas w jakim celu przewrót ten został dokonany. Odezwa nowego rządu dowodzi, że nie umie on wysunąć żadnych poważnych momentów społeczno-politycznych, któreby go odróżniały od rządu poprzedniego.

Zdaniem publicystów sowieckich nie ulega wątpliwości, że nie o to, do czego dąży rząd, ani czego chce PPS. i Wyzwolenie, walczyły pod przywództwem marszałka Piłsudskiego szare masy polskiego żołnierza.

„Polscy ugodowcy, jak tego dowodzi PPS., są przekonani, że wystarczy zastąpić byłego członka PPS. Wojciechowskiego przez również byłego członka PPS. Piłsudskiego na stanowisku Prezydenta Rzeczypospolitej i jednego premiera Witosą, przez innego — Bartla, aby wszystko weszło w spokojne koło”.

„Ale byłoby wielkim błędem myśleć, że powstanie Piłsudskiego zakończy się tylko zastąpieniem Wojciechowskiego przez Piłsudskiego, Witosą przez Bartla oraz tem, że „Robotnik”, który dotychczas był ciłym kompanem burżuazyjnego rządu reakcyjnego, występuje obecnie otwarcie w roli oficjalnego organu Belwederu, w roli za którą tak tęsknił”.

„Po raz pierwszy w historii Republiki Polskiej armia znalazła się w stanie wojny domowej. Po raz pierwszy nie małe grupy oficerów, lecz całe pułki brały udział w wojnie domowej. Wstrząsnęło to w sposób głęboki duszą szeregowca, któremu wypadło rozstrzygać: za Piłsudskim czy za rządem. Takie wypadki nie mijają bez śladu. Piłsudski, który doszedł do władzy pod hasłem obrony interesów ludowych przed obszarnikami i kapitalistami, nie będzie tych interesów bronił. Lecz nie zdoła on uzasadnić żądania podporządkowania się jemu armii powołaniem na praworządność, ponieważ doszedł do władzy drogą zbrojnego powstania. Piłsudski obiecuje Białorusinom i Litwinom ustrój sprawiedliwy, lecz żaden ustrój sprawiedliwy nie jest możliwy na kresach polskich bez likwidacji panowania polskich obszarników. Piłsudski nie będzie z nimi walczył, ale masy właścicieli ukraińskich, białoruskich i litewskich wzmożą swą walkę ze szlachtą polską. Masy robotnicze łączą z doświadczeniem Piłsudskiego do władzy nadzieję polepszenia swego bytu. Lecz jakież polepszenie bytu jest możliwe — bez gruntownych zmian, przy tej ruinie, jaka panuje w Polsce”.

Oświetlając ostatnie wypadki w Polsce ze stanowiska postulatów rewolucji światowej, prasa sowiecka ubożnie tylko dotknęła zagadnienia ich wpływu na układ polityczny stosunków międzynarodowych. Jedyne „Izwiestia” w artykule omawiającym

sprawę rozbrojenia, nimo chodzącym znaczący: „Wojna domowa, która wybuchła w Polsce, w znacznym stopniu zmienia układ polityczny istniejący w Europie centralnej i wschodniej. Dojście Piłsudskiego i warstw popierających go do władzy, oznacza poważne osłabienie wpływów francuskich w Polsce. Polska polityka zagraniczna, dla której w czasach ostatnich punktem wyjścia był lokarneński układ sił, w chwili obecnej już nie istnieje(?) Wojna domowa w głębi Polski wymagać będzie przesunięcia osi jej polityki zagranicznej, a to z kolei stworzy wokół Polski nowe kombinacje polityczne”. („Europa się „rozbraja”, Izwiestia z 18 maja).

P. W.

Z OPERY.

Gościnny występ M. Hołyńskiego w Carmenie.

Debiuty: K. Korniakowej i J. Kronika.

Wczorajszy gościnny występ p. Michała Hołyńskiego w roli Don Josego w Carmenie wypadł doskonale. Niezwykle obiecujący młody śpiewak, tym razem nie tylko już zaobyl publiczność swym wyjątkowo pięknym głosem. Po opanowaniu bowiem skrepowania w grze, widocznego jeszcze w akcie I., p. Hołyński dał się porwać bezpośredniemu wyrazowi swej roli, grając ją z wyczuciem i wyrazem, harmonizując tym sposobem wielość czynników artystycznych nie zbędnych w kreacjach postaci operowych i zdobywając tem sobie rzetelny sukces. Jedyne arja aktu II-go wymagałaby jeszcze większego pogłębienia wyrazu muzycznego.

W niezmiernie trudnej, powiedziałbym ryzykownej roli Carmeny debiutowała uczennica prof. Zaremby p. Klaudia Korniakowa, wykazując dużo temperamentu i nerwu scenicznego, który ułatwia jej pokonanie niejednej trudności, tak możnaby przełamywanej przez początkujących adeptów sztuki scenicznej. Wokalnie jednak debiutantka wykazała zaawansowanie słabsze. Głos prowadzony jako mezo-sopran, z natury jednak sopranowy, na co wskazuje niewielka wydajność tonu w dolnym rejestrze i daleko posunięte granice nieco ostrych górnych tonów; naogół posiada on, mimo niecałkowicie jeszcze wytępną skalę, metaliczność i pewną giętkość; sprawa oddechu i emisji postępują we właściwym kierunku. Dykcję ma p. Korniakowa wyraźną, akcent jednak cudzoziemski. Powiedziałbym, że obecnie debiutantka wykazuje korzystne walory raczej operetkowe, zaś operowe zalety być może rozwiną się po opanowaniu strony wokalnej i pogłębieniu kultury muzycznej i scenicznej.

Debiut p. Kronika w partii torreadora uważamy stanowczo za przedwczesny. Odpowiedzialność spada tu na tych, którzy ryzykownie organizując debiuty narazili go na ostrą krytykę. Warunki sceniczne posiada p. Kronik dobre i mógłby je rozwinąć pomyślnie. Natomiast jego materiał głosowy, tak obecnie, jest jeszcze w fazie zupełnie surowej. Dlatego szczerze zachęcamy p. Kronikę, by nie ustając w usilnej pracy, zdobył pełne kwalifikacje potrzebne dla artysty operowego, stanowczo jednak odradzając mu na razie próby debiutów, które tylko mogą mu szkodzić, urabiając ujemną o nim opinię.

Z pozostałej obsady wymienię p. Lipowską, jak zawsze gorąco okłaskiwaną, oraz pp. Popowiczównę i Ostrowską.

Jak Aida, tak i Carmen również należy do oper domagających się bezwarunkowo nowej oprawy scenicznej, oraz dostosowania poziomu ich reżyserii do wymagań XX. stulecia. Zwłaszcza akt I. i ostatni raz pryncypalnością.

Dyrygował starannie p. Lehrer.

Witold Friemann.

KROPKI NAD I.

„Całuję rączki”.

Po raz drugi i ostatni.

Ten temat miał powodzenie. Dzięki niemu nawiedziła redakcję istna powódź listów i artykułów, z których pierwszy (Dra Rogowskiego) ogłosiliśmy. Gdy po ostatnich burzliwych tygodniach obecnie wydarzenia w spokojniejszej płyną tempie, można raz jeszcze zająć się tym zwrotem i głosami, które w jego obronie podniosły się tak licznie, jak w żadnej innej kwestii poruszanej przeze mnie.

Galicjanie bronią swego ulubionego „Całuję rączki”. Powiadają jedni, że im to obojętne, skąd pochodzi ten zwrot; trzeba oddawać cześć kobiecie, przeto mówią i będą mówili „Całuję rączki”. Wielu protestuje jedynie przeciw twierdzeniu dr. Rogowskiego, jakoby to wyrażenie było bolesne i służalcze. Twierdzi ktoś, że frazes ten znaleźć można w listach staropolskich, że nie pochodzi z Wiednia, a raczej — ze wschodu, gdzie na Wołyniu i Ukrainie znajduje się w formie „całuję ruci” i jest uszlachetnionym potomkiem dawnego „całuję stópki”. A znalazł się też zawzięty Galileusz, broniący nie tylko „Całuję rączki”, rdzennie polskiego, jak powiada, wyrażenia, które Wiedeń przyjął od nas, ale i „ibercherów” i „oberoków” równie według niego uprawianych, jak frak, smoking i palto, a nawet i tego galicyjskiego „wyznawać się w czemś”, gdyż w słowniku Lindego znalazł zwrot: „Iwie szczenie wyznawa się pazurem”!

Otóż na to taka jest odpowiedź:

Wiadomo, że w dawnej Polsce całowanie rązek dam i matron uprawiano z zamilowaniem, nie dziwota więc, że miłą tę czynność wyrażono tu i ówdzie słowami, a w listach z konieczności — pisemnie. Mówią o tem oponenci z pełną słusnością — lecz nie w tem rzecz. Chodzi tu bowiem o specyficzny zwrot „Całuję rączki” i o sposób używania w życiu codziennym, nie zaś o takie czy inne określenie czynności całowania w ręce.

„Całuję rączki” jako stałe używane wyrażenie powitalne, pożegnalne i dziękczynne, istnieje, jak Polska długa i szeroka, jedynie na terenie b. Galicji. Jeśli zaś w Wilnie czy Poznaniu usłyszysz to dzwiczne słowo, przysiąc możesz, że ten, co je wyrzekł, chował się gdzieś na wschód lub zachód od Sanu. Stwierdza galicyjskość tego zwrotu słownik Lindego, a austriackie pochodzenie „Küss die Hand” notuje Grimma „Deutsches Wörterbuch”. Jeśli Galicja nie przejęła zwyczaju z Wiednia — to o najmniej wspólnie go wyprodukowała. W każdym razie jest to niewątpliwie zwrot austriacki — nie polski.

Niemniej austriackie jest „wyznawać się w czemś”, straszne, bo mechaniczne tłumaczenie niemieckiego „sich auskennen” (wy-znawać się). W powołanym, staropolskim zdaniu z W. Potockiego: „Iwie szczenie wyznawa się pazurem”, słowo to oznacza przecie nie „orientować się”, lecz „dawać się poznać (ex ungue leonem) — a więc jest zgola czemś innym.

Nie są to grzechy śmiertelne przeciw polskości, ale dzielnicowe brzydkie nawyczki P. dr. Rogowski zapominając o dawnych polskich zwrotach makoroniowych jak „do stópek się ścięć”, „padam do nóżek”, istotnie przeholował, nazywając „Całuję rączki” wyrażeniem służalczym i bolesnym. Jest ono tylko obce, bezmyślne i — śmieszne.

Cały hałas, który tu powstał, świadczy jedynie wymownie o tem, jak głęboko tkwimy jeszcze w zasklepionej dzielnicowości. Na upór i na złe przyzwyczajenia, które weszły w krew, nie ma, jak wiadomo, lekarstwa. Uważam jednak, że nasze panie małopolskie, które „Galileusz” próbuje zmobilizować przeciw mnie, są rozumiejsze od mę-

skłóci niewolników swych nawyknień i chętnie rezygnują z banalnego, a mocono wątpliwego dowodu czci dla kobiety, jakim ma być używanie „Całuję rączki”. Z zawziętymi zaś „całują rączkami” dzielnicowymi załatwi się wszechpotężny czas.

Czem zastąpić „Całuję rączki”?

Wiadomości bieżące.

Lwów, 16. czerwca 1926.

TEATR WIELKI:

Sroda 16 bm. „Faust”. Gość. występ Adama Didura ze współudziałem Olgi Didurówny.

Czwartek 17 bm. „Papa się żeni”. Premiera. Gość. występ J. Leszczyńskiego.

Piątek 18 bm. „Cyganeria”. Gość. występ Hanny Walskiej i Stanisława Tarnawskiego.

TEATR NOWOSCI:

Sroda 16 bm. „Kochanek od serca”. Gościenny występ J. Leszczyńskiego.

Czwartek 17 bm. „Orłów”. Gościenny występ Heleny Mirowskiej.

Piątek 18 bm. „Jutro pogoda”. Gość. występ J. Leszczyńskiego.

TEATR MAŁY.

Sroda i czwartek o godz. 7.30 Pożegnalne występy teatru iluzjonistycznego Uferiniego.

Piątek o 7.30 „Dar poranka”, komedia Forzana. (Premiera.)

Sobota „Dar poranka”.

Niedziela „Dar poranka”.

Tow. Przyj. Sztuk Pięknych (ul. Dzielnych 1, Gmach Muzeum Przem.). Wystawa art.-mal. Z. Albinowskiej-Minkiewiczowej, M. Chybińskiej, A. Czarnowskiej, A. Harland Zajackowskiej i artyst. J. Starzyńskiego. 4388

W Pałacu Sztuki na pl. Targów wystawa Jacka Malczewskiego.

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamiamy, że już rozpoczynamy wstrzymywać wysyłkę dziennika tym P. T. Prenumeratorom którzy dotąd nie uiszcili przedpłaty za czerwiec.

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu powyższej prenumeraty.

Prenumeratę zamiejscową należy bezwarunkowo wpłacać tylko czekami P. K. O. na konto nasze № 150.560 lub przekazem pieniężnym, a miejscową w kasie „Słowa Polskiego”.

Oszczędną gospodyni używa tylko mydła „Lew” wyrobu fabryki „TLEN”.

— Teatr Wielki wystawia dziś, po raz ostatni w sezonie, operę Gounoda „Faust”, z występem Adama Didura i Olgi Didurówny.

— Teatr Nowości daje dziś po raz ostatni komedię Verneuil’a „Kochanek od serca”, z gościennym występem Leszczyńskiego.

— „Papa się żeni”, pełna komicznych scen i sytuacji krotoczwila Wincentego Rapackiego (syna), ukaże się po raz pierwszy jutro na scenie Teatru Wielkiego, z gościennym udziałem Jerzego Leszczyńskiego. Doskonała ta sztuka należy do największych sukcesów warszawskiego Teatru Letniego w bieżącym sezonie, gdzie dwa miesiące nie schodziła z afisza. Leszczyński tworzy tu nową, kapitalną kreację, jawiając całe mistrzostwo swej czarującej sztuki. Dalsza reprezentacja artystyczna składa się z wybitnych sił naszego dramatu. Prawdziwą niespodzianką tej premiery będzie występ, po raz pierwszy w komedii, ulubienicy publiczności p. Haliny Rapackiej, córki autora tej krotoczwili. — Próby odbywają się pod wytrawnym kierownictwem p. Okornickiego.

— Gościące występy Hanny Walskiej, naszej rodaczki, śpiewaczki scen stołecznych operowych Ameryki, rozpoczną się w piątek, na scenie Teatru Wielkiego w operze „Cyganeria”, w popisowej partii Mimi. W operze tej wystąpi również, w ba-

W każdym razie żadnym innym słowem — a czynem bez słów. Zwroty powitalne i pożegnalne, im krótsze i prostsze, tem są lepsze. C’est le ton, qui fait la chanson. Podobnie — nie w szablonowych i utartych frazesach, lecz we właściwym i trafnym tonie tkwi istota dobrych witań i żegnań. Viator.

WIERSZEM.

Zaufanie zagranicy.

Cała polska lewica obraca dziś lica
W stronę Angli i Francji, Szwajcarii
i Niemiec,
W stronę, w której zamieszkał lada
[cudzoziemiec,
W stronę, która się zowie krótko: za-
[granicą.

Zagranica ma do nas zaufania ogrom
I we funtach szterlingach wyrazić je
[pragnie,
(Funt szterling to lekarstwo przeciwko
[podagrom,
które łamią nam kości w nędzy pol-
[skiej bagnie).

Zaufanie — rzecz piękna: funt szter-
ling — to gratka;
Ale skąd zaufanie i funt szterling —
[za co?
Dlaczego da go Anglia, (o ile nam
[da co)?
Dla pięknych ócz Winiawy? czy dla
[wąsów dziadka?

Zaufanie — rzecz piękna... Lecz co
[siedzi za nim? —
I tutaj rzecz wypada pomiędzy wier-
[szami:
Chroń nas Boże przed nagłym takim
[zaufaniem,
Bowiem przed nieufnością obronim
[się sami.
Janek.

win z Grodzisk, Jerzy Brzytwa z Wrocławia, Paweł Wein z Bytomia, Paweł Michał Urongovius z Królewca.

— Z Politechniki lwowskiej. Dnia 16 bm. odbędą się w auli Politechniki lw. promocje na doktorów nauk technicznych pp. inż. Leopolda Klisiewskiego, inż. Arkadiusza Musierowicza, inż. Edwina Płazka i inż. Józefa Tomasika. 5041

— W Administracji naszej złożyli: Dla kłaki: zamiast kwiatów na trumnie śp. Emila Ciepielowskiego — Zofia Świątowska zł. 10. 5022

— „3 tygodnie miłości królowej”. Film 7-aktowy w kinie „Lew” o oryginalnej i niezwykle barwnej strukturze, jest jednym z najpiękniejszych i oryginalnych filmów ostatnich czasów. Obraz królewskiego dworu, gdzie przepych, bachanale, okrucieństwa marionetkowego króla walczą z wstrząsającymi obrazami rewolucji i ohydą służalczych dworaków. Na tle tem stylizowana postać opuszczonej królowej kochanej przez lud, królowej, co prawdziwą miłość na obczyźnie znajduje, odbija się szlachetną linią w cudnych i nastrojowych fragmentach. Bolesną gehennę tragicznych przeżyć bohaterki zamyka ponury akord śmierci. Zarząd kina „Lew” wytworną całość uzupełnił doborową ilustracją muzyczną i śpiewem specjalnie angażowanych artystów. 5047

— Afisze żydowskie. W różnych miastach w województwach południowych widać rozlepione afisze z tekstem wyłączone żydowskim lub hebrajskim i jakkolwiek jest to przeciwne zarówno normom b. Austrii, jak i reskryptowi min. spraw wewnętrznych z 6 czerwca 1919 l. 42.589/V/1496. Dz. urz. min. spraw wewnętrznych nr. 38. By uzyskać urzędowe rozstrzygnięcie tej sprawy, zwróciłem się listownie do min. spraw wew. i podaje ustęp z odpowiedzi min. Raczkiewicza: „Ministerstwo spraw wewnętrznych Nr. Pr. 2459/26. Warszawa 27. 4. 1926. W sprawie ogłoszeń w języku niepolskim. Do WP. dr. Marcellego Prószyńskiego, posła na Sejm”. — „Sprawę poruszoną przez P. Posła regulują dawne przepisy austriackie, w myśl których język hebrajski względnie żydowski nie były uważane za języki krajowe, dlatego też w stosunku do ogłoszeń publicznych w języku hebrajskim względnie w żargonie obowiązuje zasada, aby obok tekstu niepolskiego był umieszczany tekst polski”.

Należy stwierdzić, że obok afiszów dwujęzycznych widać wcale często rozlepione afisze tylko żydowskie, lub tylko hebrajskie. Po powyższem ustaleniu stanu prawnego przez minister-

sowej partii Colline’a, artysta i główny reżyser opery poznańskiej, chlubnie znany naszej publiczności, wybitny śpiewak, p. Stanisław Tarnawski. Dalsza obsada składa się z pierwszorzędnych sił naszej opery. — „Cyrano de Bergerac”, słynna bohaterska komedia Edmunda Rostanda, ukaże się w połowie przyszłego tygodnia na scenie Teatru Wielkiego, z gościennym występem Jerzego Leszczyńskiego, który genialnie kreuje postać tytułową. Od szeregu dni odbywają się próby z tej nowości, pod reżysem kierunkiem p. Rasińskiego.

— Zmiana repertuaru. Teatr Mały uprosił Uferiniego o przedłużenie występów o jeszcze jeden dzień. Tak więc w czwartek zamiast premiery „Dar poranka” wystąpi po raz ostatni Uferini ze swoją fenomenalną trupą. Premiera „Daru poranka” odbędzie się w piątek. Część dochodu z premiery na IX-tą drużynę harcerską.

— „Palace” na boisku Cytaeli. Zapowiedziana na sobotę 19 i niedzielę 20 bm. o godz. 4 popoł. opera Leoncavalla „Pajace” na boisku Cytaeli, zapowiada się wspaniale. W operze tej, wyjątkowo nadającej się do wystawienia na wolnym powietrzu i do inscenizacji realistyczno-cyrkowej, biorą udział najwybitniejsze sily artystyczne lwowskiego zespołu operowego, jak: Lipowska, Cyganik, Kwiatkowski, Mann, Martini, Salecki, Schuetz, oraz cały zespół solistów wraz z zwiększoną chórą i orkiestrą. Reżyseria spoczywa w rękach R. Cyganika i T. Łowczyńskiego. Dyryguje kapelmistrz J. Lehrer, prace przy gotowawce są w pełnym toku. Bilety wstępu wcześniej nabyć można w Kasie zamawiań teatrów miejskich, plac Halicki l. 15 (Wagony sypialne).

— Popis fortepianu i cytry szkoły Idy Góń-Danek odbędzie się w najbliższą niedzielę, w Ognisku Oficerskim, o godz. 6 popoł.

— Zamknięcie wystawy Jacka Malczewskiego w Pałacu Sztuki na pl. Targów nastąpi nieodwołalnie we środę, 16 bm., o godz. 7 wieczór. Bilety wstępu niższe do połowy.

— Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro, tj. we czwartek. Na porządku dziennym m. i. sprawa obsadzenia posady dyrektora teatrów miejskich.

— Egzamina wstępne do Seminarjum naucz. żeńsk. Im. Asnyka we Lwowie na kurs I-szy rozpoczną się 26 czerwca br. o godz. 4 popoł. Ponieważ nie będzie oddziału równorzędnego, może być przyjętych tylko 40 kandydatek.

— Walne zgromadzenie Towarzystwa Gospodarczego Wykształcenia Kobiet we Lwowie odbędzie się 18 bm. o godz. 5 popoł. w sali Tow. Gospodarczego, ul. Kopernika 20.

— Lwowskie Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (Gmach Miejskiego Muzeum Przemysłowego). X-ta Wystawa Fotografii Artystycznej, oraz zbiorowa wystawa dzieł Dra Henryka Mikolascha. 4945

— Szkoła Jordanowska — Listopada 52, przyjmuje wpisy do szkoły powszechnej i do prywatnego gimnazjum humanistycznego. 9992

— Przylechali do Lwowa. Hotel George’a: Rtm. Eugeniusz Kownacki z Brodów, dr. Jen Krael z Pragi, Geza Roboz ze Skolego, Stefan Kafka z Wiednia, Bełesta Koziebrodzka z Podhajczyk, Konrad Wyleżyński z Borek Faleckich, Issai Treszczanski z Warszawy, Leon Wójcicki z Warszawy, Henryk Bukowiecki z Warszawy, Adolf Weintraub ze Stanisławowa.

— Hotel Krakowski: Ludwik Waszkiewicz z Warszawy, Józef Machczyński z Horochowa, mjr. Stefan Dobka z Poznania, Franciszek i Rosa Krall z Bolzano, Bogusław Franciszek Werner z Seroczyn, Lucjan Marber z Warszawy, Stanisław Budzyński z Warszawy, Leopold Doellinger z Krakowa, Józef Wichuła z Małej Dąbrówki, Karol Oskar von Soden z Bergu, Aleksander i Emilia Wicherkiewicz z Łodzi, Leon Romański z Poznania, ks. Wawrzyniec Skonieczny ze Stryja, ks. Józef Krzanowski ze Stryja, Gustaw Lohmann z Halle a/S., Józef Jakubowski z Krakowa, Giancarlo Boghetti z Bari, Wanda Tarkiewicz z Poznania, Adam Kondolewicz z Krakowa, mjr. Kazimierz Dworak z Trembowli, Leopold Bleier z Trzebini, Szymon Kahany z Krakowa, dr. Michał Chramiec z Dubna, Franciszek Prull z Linzu a/D., Stefan Konstanty Mogilnicki z Warszawy, Emil Le-

stwo spraw wewnętrznych będą chyba władze administracyjne pilnowały tego, by ogłoszenia publiczne żydowskie miały także ten sam tekst po polsku i by Żydzi nie traktowali Polski jak Palestyny, popisując się swą wyłącznością żargonu czy hebrajszczyzny.

M. Prószyński.

— **Znów fałszywy egzekutor magistracki na widowni.** Do mieszkania Marii Heyzman, właścicielki realności 1. 21 przy ul. Nabelaka przybył wczoraj jakiś osobnik a przedstawiając się jako egzekutor magistracki zażądał wręczenia sobie książki opłat podatkowych. Heyzmanowa nie podejrzewając, iż ów egzekutor magistracki jest zwyczajnym uszustem podała mu ową książkę, po czym osobnik ów przegladnąwszy jej karty — zdecydował, iż ona winna jest na poczet podatków w drugim kwartale 145 zł. Heyzmanowa, nie namyślając się długo wręczyła mu żadaną kwotę, osobnik zapisał ją w książeczce i wyszedł. Po kilku dniach Heyzmanowa stwierdziła w biurze egzekucyjnym, że padła ofiarą rafinowanego oszusta, który w podobny sposób już wiele osób naraził na mniejsze i większe straty.

— **Aresztowanie włamywaczy na gościny uczynku.** Posterunkowy Godynia, patrolując wczorajszej nocy na pl. Bema — zauważył jakiś podejrzany ruch około jednej z budek. Przybliżył się tedy ostrożnie i spostrzegł dwóch złodziei którzy włamawszy się do owej budki — wynieśli z niej 40 kgr. mięsa i kielbas. Na widok posterunkowego obaj złodzieje porzuciwszy worek z mięsem rzucili się do ucieczki, zo stali jednak przez posterunkowego przytrzymani. Byli nimi Józef Gieron, niejednokrotnie za kradzież karany i Jan Palyga, również notowany złodziej. Obaj złodzieje powodowali do aresztów policyjnych przy ul. Jachowicza.

— **Włamanie do szatni towarzystwa sportowego.** Józef Rossner, fotograf i członek towarzystwa gimnastycznego „Drór” zawiadomił policję, iż wczorajszej nocy nieznaną sprawcy włamali się do szatni tego towarzystwa i skradli znaczną ilość rozmaitych przyborów gimnastycznych.

— **Aresztowanie dzieciobójczyni.** Po sterunek policyjny w Winnikach aresztował w dniu wczorajszym Anastazję Herbhonec, służącą u Jakóba Amstera w Winnikach — „na korczunku”. Udułła ona swe 4-miesięczne dziecko, które następnie zakopała w ziemi. Policja aresztowała dzieciobójczynię i przystawiła ją do Ekspozycji policyjno-sędzkiej we Lwowie.

— **Oszust — przyaresztowany.** Policja aresztowała wczoraj niejakiego Maksymiliana Weissholza, byłego właściciela magazynu obuwia. Weissholz obchodził kupców żydowskich i wyłudzał od nich znaczniejsze sumy pieniędzy za zmianę patentów z wyższej kategorii do niższej — przyczem oświadczał owym kupcom, że wśród urzędników skarbowych rozporządza takimi wpływami, iż u nich wyjedna owe obniżenie kategorii a wraz z niem i opłatę mniejszego podatku. Onegdaj przybył on do właścicieli szynku, Nussenblattowej i usiłował wyłudzić od niej 50 zł. za owe rzekome przeniesienie jej patentu z wyższej do niższej kategorii. Nussenblattowa doniosła o ofercie Weissholza policji, a ta dokonała aresztowania oszusta i odstawiła go do więzienia sądu karnego przy ul. Batorego. Śledztwo sądowe niewątpliwie ustali drożyny, któremi chadzał rafinowany oszust.

— **Za awantury — spoczęli za kratkami.** Policja aresztowała wczoraj dobrane towarzystwo, złożone z Jakóba Donnera i Marii Hajko za wyprawianie awantur ulicznych. Pierwszy z nich w stanie podpiętym dobył noża i groził nim „gościom” — przebywającym w szynku — druga wybiła w awanturycznym ferworze wszystkie szyby w szyneczku, w którym poprzednio w sutej libacji brała udział. Oboje spoczęli w aresztach policyjnych. — Podobnie za wybiecie szyb w restauracji Mojżesza Frischa przy ul. Żółkiewskiej 1. 3 — aresztowana została Karolina Breitwieser.

Z SALI SĄDOWEJ.

Teroryści ruscy przed sądem.

Na wczorajszej rozprawie przesłuchano szeregi świadków, którzy obserwowali ucieczkę terorystów z plecakami w Temerowcach. Sprawców napadu na pocztę w Kaluszu jak wiadomo, było pięciu a wszyscy schronili się w Temerowcach. Gdy tam wpadła policja — teroryści w ostatniej chwili dopiero ostrzeżeni, wyskoczyli przez okno i uciekli w pole, a ścigani przez policję ostrzeliwali ją gęsto strzałami rewolwerowymi. Po dłuższej pogoni udało się schwycić jedynie Pasławskiego, przy którym znaleziono futerał z rewolweru. Pasławski był niekompletnie odziany, buty miał nie zasznutowane, bez skarpetek a krawatki miał w kieszeni. Widocznie zaskoczony obecnością policji nie miał czasu ubrać się.

Z kolei przesłuchano świadka Raniapę, wywiadowcę policji w Stanisławowie. Świadek otrzymawszy rozkaz badania sprawy napadu na pocztę w Kaluszu w listopadzie 1924, oglądał miejsce czynu, znalazł łuski z naboji rewolwerowych, a następnie autem udał się do Temerowca celem aresztowania obcych osób, jakieby się tam znalazły. Do pomocy miał tylko dwóch posterunkowych i jednego wywiadowcę z psem policyjnym. Zająwszy przed plebanie, kazał posterunkowym otoczyć dom, a sam wszedł do środka i zapytał ks. Baranowskiego czy ma w domu broń i czy są u niego obecne osoby. Wówczas paroch i żona jego Malwina odpowiedzili, że prócz małego (10-letniego) synka i służącej nie ma

nikogo, synowie zaś są we Lwowie, co do broni zaś posiadają jedną strzelbę w „stebniku”. W chwili gdy świadek udawał się do tego stebnika (przechywek dla pszczoł na zimę) ks. Baranowski powiedział „proszu napiered”, a gdy świadek postąpił parę kroków — padło na niego kilka strzałów rewolwerowych z odległości 8—10 kroków. Wobec tego Raniapę dobył rewolweru, gdy w tem ks. Baranowski schwycił go za rękę i uniemożliwił natychmiastowe strzelanie. Mimo to świadek oddał kilka strzałów i zdał się ranić jednego z napastników, bo usłyszał głos z za plotu „ja ranenij”. Z osobników którzy do niego strzelali poznał Pasławskiego, posiadającego legitymację na nazwisko Nowaka. Tego właśnie osobnika w pościgu aresztowano. Łuski od naboju jakie znaleziono w Temerowcach, były takie same, jakie znaleziono na miejscu rabunku w Kaluszu.

Świadek zeznawał bardzo inteligentnie, jasno, że znajomością swych obywateli.

Wśród osobników, którzy uciekali z plebanii poznał Baranowskich i Pasławskiego.

Z kolei przesłuchano funkcjonariusza policji w Stanisławowie, który udzielił wyjaśnień w sprawie tajnych związków organizowanych przez młodzież. Wszystkie te związki miały na celu akcję antyfaszystowską.

Dziś o godz. 9 rano dalszy ciąg rozprawy.

Na sposoby biorą się.

Wczasy dewaluacji marek powstały w mieście naszym rozmaite przedsięwzięcia i robiły prawdopodobnie niezłe interesy, kiedy liczba ich nie mała co godzinę wzrastała. Z ustaleniem waluty zaczęły te przedsięwzięcia padać. Ludzie stroniący od konfliktu z kodeksem karnym schodzili z rynku bez echa, Żydzi zaś szukali wszelkich sposobów, by wyjść z tej niezdrowej gonitwy za szybkim wzbogaceniem się obronną ręką.

Epilog takich interesów z lat ubiegłych rozgrywa się właśnie przed sądem karnym.

Na ławie zasiadają Abraham Braun, Jechel Braun, Dawid Braun, Józef Hersch Braun, Azia Braun, Melka Habernkorn oskarżeni o oszustwo. Otworzyli oni do spółki w czasach dewaluacji olbrzymie sklepy z konfekcją i sukniem na pl. Marjackim 1. 3, ul. Kazimierzowskiej 1. 4 i ul. Sykstuskiej 1. 3. Gdy interesy te zaczęły chylić się ku upadkowi ubezpieczyli oni swój sklep na ul. Sykstuskiej 1. 3 od ognia i włamania na 10.000 dolarów i czekali na złodziei lub piorun z jasnego nieba. Ponieważ jednakże ani piorun, ani złodziej nie przychodził w porę, sprytni Żydzi sami zrobili włamanie. I oto w nocy z 16 na 17 grudnia 1925 r. zaalarmowano policję o wielkim wia-

maniu na ul. Sykstuskiej 1. 3, gdzie złodzieje po wybiciu dziury w podłodze od piwnicy skradli rozmaite ubrania na kwotę 3.500 dolarów. Zaimprowizował dyrektor Tow. asek., bo Braunowie opłacili zaledwie dwie raty na premię, kręcili głową funkcjonariusze policji, bo z włamaniem było coś niesamowitego, gdyż złodzieje by zabrać tyle rzeczy musieli by chyba zająć samochodem ciężarowym, no, ale włamanie było, premię trzeba wypłacić. Aż oto jeden z funkcjonariuszy asekuracyjnych oglądając wiercona świdrem dziurę w podłodze zauważył, że wiercono ją od sklepu a śladów nie było, by złodzieje przeszli sklepem. Co więcej, idąc za tą nitką policja zbadała, że znaczna część „skradzionych rzeczy” znajdowała się w mieszkaniu oskarżonych. Chcieli wziąć premię a nie stracić towaru i ta zachłanność ich zgubiła. — Wreszcie znaleziono szereg innych śladów i dowodów, że włamanie było robione ale bez udziału fachowca, po dyktancku.

Rozprawę prowadzi s. o. Antoniewicz, oskarża prok. Ogonowski, bronią dr. Batycki i dr. Kibitz.

Oskarżeni naturalnie wypierają się winy.

Wyrok zapadnie prawdopodobnie dziś po południu.

nia Piotra Grzyba przy ul. Działyńskich 1. 5 kilka ubrań.

BIŁKA KRÓLEWSKA. Groźny pożar. Ubiegłej nocy wybuchł w Biłce Królewskiej groźny pożar w zagrodzie Józefa Koteluka. Pastwa ognia padła zagroda, stajnia i stodoła — powodując szkodę w wysokości około 3000 zł. — tylko w nieznacznej części ubezpieczoną w P. D. U. W. Ogień wybuchł skutkiem wadliwej budowy komina, który w górnej swej części wybudowany z drzewa — łatwo zatlił się. Podczas energicznie prowadzonej akcji ratunkowej Józef Koteluk uległ ciężkiemu porażeniu rąk.

Listy z Łucka.

Święto młodzieży. Szkolnictwo wołyńskie powszechne, średnie i zawodowe poczyniło duże postępy w metodach nauczania i dziś może już mierzyć się ze szkolnictwem innych dzielnic Polski.

Celem okazania społeczeństwu wyników pracy uczniów i nauczycielstwa, postanowiło Kuratorium O. S. Woł. urządzić Miedzyszkolne Zawody Sportowe, Koncert Chórów i Wystawę Ro-

bót Kocznych. To święto młodzieży wołyńskiej, które rozpocznie się dnia 18 czerwca br. w Łucku, ma być niejako egzaminem z dotychczasowej pracy w szkołach wołyńskich. W popisie tym weźmie udział około 1000 młodzieży. Wystawa zajmie ponad 20 sal i będzie przeglądem prac uczniów nie tylko z dziedziny specyficznie szkolnej, ale także z związanych z przemysłem ludowym. Uważamy bowiem, że szkoła ma pełną dłoń czerpać z twórczości ludowej nawzajem tę twórczość ludową podnosić i uszlachetniać.

Uroczystości Sokole w Kołomyi.

(Korespondencja własna).

Kołomyja, w czerwcu.

Równocześnie ze zlotem okręgowym lwowskim odbył się 6 bm. zlot sokolstwa w Kołomyi. Sokół kołomyjski posiadał jeden z pierwszych sztandar, poświęcony w pamiętnym roku pierwszego polskiego zlotu Sokolstwa 1892 sztandar ten jednak Moskale zrabowali. Obecnie obywatelstwo pukuckie sprawiło Sokolowi kołomyjskiemu nowy sztandar, którego uroczyste poświęcenie odbyło się na boisku sokolem. Już w sobotę rozpoczęły się uroczystości zlotowe wieczorkiem, który zagaił nieustrudzony prezes Sokola kołomyjskiego dr. Wagner.

W niedzielę rano nadjechały liczne delegacje — najliczniejsza ze Stanisławowa z prezesami Dziekońskim, Leszczyńskim i Füllrichem oraz naczelnikiem Horbowym. Zarząd dzielnicy Małopolskiej reprezentowali dr. Małaczynski i dr. Notz ze Lwowa.

Z boiska udał się liczny pochód do kościoła, poczem na boisku odbyło się poświęcenie sztandaru i wbijanie gwóźdź. Podniosłe kazanie wygłosił ks. kanonik Chłopecki. Prezes dr. Wagner dziękował gościom za liczny udział oraz odebrał ślubowanie od chorążego. Imieniem przewodnictwa złożył dr. Małaczynski serdeczne życzenia Sokolowi kołomyjskiemu, by pod nowym sztandarem skupił wszystkich prawych synów Ojczyzny i odnowił święte tradycje lat dawnych.

W karnych szeregach ruszył następnie wspaniały pochód przy dźwiękach muzyki wojskowej przez miasto, gdzie na płycie nieznanego żołnierza złożono wieniec. Drugi wieniec cierniowy odniosło Sokolstwo na cmentarz ofiar Kosaczowskich gdzie z tysiąca piersi zagrzmięła „Rota”.

Podczas obiadu liczni reprezentanci władz i goście wnosili toasty na cześć i powodzenie Sokolstwa kresowego a w tych podniosłych mowach brzmiała serdeczna nuta prawdziwej miłości Ojczyzny i gotowość obrony najświętszych dóbr narodowych.

Śliczne ćwiczenia druhow i druhen kresowych, odbyte po południu na boisku, stanowiły niezbitą dowód usilnej pracy naczelników sokolich gniazd i okręgów. Szczęść Boże dalszej pracy Sokolej na kresach!

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorium astronomiczne Politechniki lwowskiej.

15 czerwca	7 rano	1 popoł.	1 wiecz.
Ciepłota w mm	722.9	723.0	723.7
Temperatura w °C	+16.4°	+21.2°	+15.0°
Kierunek wiatru	SSE	SSW	WSW
Wiatr km./godz.	8	15	5

Temperatura najwyższa + 22.0° C, najniższa + 14.0° C.

Uwaga: Pogoda przy zmiennym zachmurzeniu.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. środek-europ.).

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

POGODA NA ŚRODE.

Warszawa, 15 czerwca. (Tel. wł.) — Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 16 bm. Pochmurno, deszcz, chłodno i umiarkowane wiatry północno zachodnie a potem zachodnie. Na zachodzie słabe wiatry południowe i południowo-wschodnie na wschodzie i w środku kraju.

Władomości kościelne diecezji lwowskiej o. 1.

Odnaczeni prawem noszenia odznak kanonicznych: Ks. Julian Granise, prefekt szkoły powszechnej w Brodach, Ks. Jakób Marszał, proboszcz w Zawalowie i Ks. Władysław Ruczałewicz, proboszcz w Białokrynicy.

Doktorat św. Teologii na Uniwersytecie warszawskim otrzymał Ks. Michał Białowas b. kooperator w Trembowli.

Konkurs na probostwo w Szczurowicach ogłoszono z ważnością do 15 lipca 1926.

Mianowany kooperatorem w Oberynie Ks. Władysław Matyjasik.

Zmarli: 1 czerwca br. Ks. Józef Szelest, proboszcz w Szczurowicach, dnia 6 czerwca Ks. Paweł Surmacz, proboszcz w Medusze i 9 czerwca Ks. Antoni Hockeker em. katecheta gimnazjalny w Brzeżanach.

Kronika stanisławowska.

Stanisławów, 12. czerwca.

Z Rady miejskiej. Dnia 5 czerwca odbyło się zwyczajne posiedzenie Rady miejskiej. Przed porządkiem obrad kierownik Zarządu miasta p. Chowaniec, poświęcił kilka słów nowo wybranemu Prezydentowi Rmłej p. Ignacemu Mościckiemu. Przemówienia wysłuchała Rada stojąc, poczem wysłano do Warszawy telegram następującej treści:

„Rada miasta Stanisławowa przesyła Panu Prezydentowi przy objęciu Najwyższego Urzędu wyrazy hołdu i czci głębokiej wraz z najserdeczniejszymi życzeniami pomyślnego i szczęśliwego wladarzenia Polską”.

Z kolei przystąpiono do porządku dziennego, na którym załatwiono szereg spraw natury administracyjnej.

Ze Związku Lud.-Narodowego. W ubiegły wtorek dnia 8 odbyło się plenarne zebranie członków ZLN.; poza tem przybyło wiele osób zaproszonych z poza stronnictwa. Na zebraniu poseł Zagajewski zdał dokładne sprawozdanie z wypadków 12—15 maja oraz z obecnej sytuacji politycznej. Po sprawozdaniu rozwinęła się dyskusja, w której brali udział pp. Wiśniewski, Jasimski i inni, poczem zebranie zamknięto.

Zjazd abiturientów z r. 1901 z I-go gimn. państw. odbył się w niedzielę 5. czerwca. Z profesorów ówczesnych na zjeździe jawili się jedynie p. Trusz Włodzimierz, obecny dyrektor tego zakładu oraz dr. Weissberg. Z pośród uczniów, zajmujących w Stanisławowie i poza Stanisławowem wybitne stanowiska, jawili się między innymi pp.: Bacher Edward, przemysłowiec w Stanisławowie, dr. Chamajdes, adwokat we Lwowie, Dziekoński Stanisław, inspektor ministerjalny w Min. Kol. Żel., dr. Goldschlag Samuel, adwokat w Stanisławowie, dr. Hendrychowski Stanisław, st. radca Magistr. w Stanisławowie, Kowal Jan, referendarz P. K. P. w Stanisławowie, inż. Krisnapoller Jakób, em. komisarz P. K. P. w Stanisławowie, dr. Oster Stanisław, adwokat we Lwowie, Rubczak Stanisław, sędzia Sadu okr. w Stanisławowie, dr. Rydet Ferdynand adwokat w Stanisławowie, Silberbach Emanuel, st. ases. P. K. P. w Stanisławowie, ks. Skorobohaty Włodzimierz, proboszcz gr.-kat. w Rudzie, dr. Weingarten Oskar, adwokat w Stanisławowie, dr. Zasławski Jakób, adwokat w Drohobyczu i Meltz Piotr, artysta-spiew. operowy. Zjazd rozpoczął się w budynku gimnazjum I, poczem o 12-tej odbył się wspólny obiad i wspólna fotografia.

Uroczysta akademja ku czci Prezydenta Mościckiego odbyła się w sali Tow. im. Moniuszki w piątek dnia 11. Na program uroczystości złożyły się: przemówienie dr. Hendrychowskiego, produkcje chóru Tow. Moniuszki i orkiestry wojskowej. Reszta punktów programu uroczystości w ostatniej chwili z niewiadomych nam bliżej powodów odpadło.

Ustny egzamin dojrzałości w polskim przyw. gimnazjum żeńskim im. Orzeszkowej odbył się w dniach 29 maja do 2 czerwca pod przewodnictwem dr. M. Sabata. Egzamin złożyły z pomyślnym wynikiem następujące abiturientki: Bertischówna Ch., Biederberżanka Gł., Dworska Maria, Fachówna K., Fischlerówna S., Fraenklówna K., Gajewska A., Goldblatówna H., Grimingerówna P.

Kronika przemyska.

Przemysł, 14 czerwca.

Koncert „Chór Sokoła”. W sobotę koncertował Chór Sokoła pod wytrawnym kierownictwem swego dyrygenta kpt. Dwernickiego. Koncert jako popis po rocznej pracy okazał bardzo wiele cennych walorów artystycznych, stwierdził zaś niezbiętnie, iż pod względem jakości głosów (pierwsze tenory i basy) jest zespołem śpiewającym pierwszym w naszym mieście. — P. Lanoszanka, uczennica szkoły śpiewu p. Budyniowej, odśpiewaniem kilku pieśni nie tylko urozmaiciła koncert ale na swój wyłączny rachunek zebrała liczne oklaski, śpiewała bowiem bardzo pięknie i mile.

Pan Minister. „Fredreim” zagrało w niedzielę „Pana Ministra” Krzywoszewskiego. Komedja trochę zapomniana zaczyna na prowincji być aktualną. Prawda, przy obecnej rekonstrukcji gabinetu pan premier nie szukał ministra w Radomiu, ale jeszcze jej nie skończono, więc nawet Przemysł może się pocieszać nadzieją, że z jego łona wyjdzie jaka ministerjalna Szczapa. Tego mecenasa a później ministra grał dr. Kropiński cum studio et ira nie wypadając z fasonu nawet wtedy, gdy był „dojrzałym trupem”. Sekundowały mu arcyświetnie przemyskie gwiazdy amatorskiej sztuki scenicznej pp. Stylio-

Hatperówna A., Helferówna K., Horowitzówna I., Jezienicka M., Juranówna W., Klapperówna B., Kutenówna D., Lieblichówna E., Lówówna B., Lówówna P., Mahlerówna L., Moldauerówna P., Morgenówna E., Plesserówna Z., Rotlikopfówna F., Schapirówna R., Schenkelbachówna G., Thauówna A., Friedlerówna E., Knoblowna M. Dwie abiturientki egzaminu nie zdały.

wa i Bielińska, uzupełniali zaś tę trójkę godnie p. Styli Julian i p. Gincberg. — Całość wypadła harmonijnie, tylko na wspomnienie przerw, długich bez końca, senność człowieka bierze. Sala była pełna, trzy czwarte z niej mniejszość narodowa. Kosztem większości narodowej bawiła się dobrze, jedna czwarta śmiała się też, lecz był to śmiech przez łzy.

Szewska pasja. Onegdaj szewca Iwaszkę porwał szewska pasja i na ulicy strzelił z dosyć dużej odległości do swej żony i jej brata, raniąc oboje lekko. Pewien brukowy dzienniczek zrobił z tej szewskiej przygody „sensację pierwszej klasy”, chociaż ona zasługuje tylko na skromną notatkę kronikarską.

Wyścigi konne a „Zamek”. Z powodu wyścigów konnych na placu ćwiczeń „Pralkowce” zamykano na całe popołudnie połowę parku na Zamku. Jeżeli klub, urządzający wyścigi, zabezpieczał się w ten sposób przed bezpłatnymi widzami, to mógł a nawet powinien był ogłosić, iż na tereny te podczas wyścigów wstęp wzbroniony. Pociąg narażać publiczność na pośwarki z żołnierzami, które kończyły się zwykle na ośmieszaniu „stosunków w Polsce”.

Sport.

Dziś rozpoczynają się uroczystości jubileuszowe (50-lecie) Małopolskiego Towarzystwa Lwowieckiego. O godz. 8 rano uroczysta msza św. w kościele św. Elżbiety oraz poświęcenie ołtarza św. Huberta; o godz. 11 rano ważne zgromadzenie przy ul. Kopernika 1. 20; wieczorem uroczysta akademja w Kasyne Oficerskiej.

Jutro 1-szy dzień wyścigów konnych MTZ. o godz. 3 na polu janowskim oraz premiowe strzelanie MTZ. o godz. 9 rano.

(p) **Wielka sensacja sezonu pływackiego** we Lwowie. W dniach 27, 28 i 29 czerwca br. odbędą się wielkie zawody pływackie i w piłce wodnej z udziałem sekcji pływackiej i piłki wodnej mistrza Polski Jutrzenki krakowskiej. Udział najwybitniejszych pływaków zapewniony. Dokładny program zostanie wkrótce ogłoszony. Zwraca się uwagę, że w myśl przepisów PZP. udział niestowarzyszonych w tych zawodach nie jest dopuszczalny. Dlatego powinni zainteresowani zapisać się na listę członków Pogoni lub Hasmonai, które to kluby urządzają powyż. zawody. Przedprzedaż biletów rozpocznie się w przyszłym tygodniu we wtorek w Maratonie.

Wyścigi konne w Dębicy odbyły się w dniach 4—7 bm. o mistrzostwo korpusu na torze wyścigowym 20 p. ul. W zawodach brały udział trzy zespoły, a mianowicie: 20 p. ul., 10 p. s. k. i 22 p. a. p. Pierwsze miejsce z nagrodą przechodnią i mistrzostwem korpusu na rok 1926 uzyskał 10 p. str. kon. z Łańcuta z wynikiem 4502 punktów w ogólnej klasyfikacji. Zespół ten w składzie: por. Filipczuk, por. Kowalski, por. Kulesza i por. Stępczyński weźmie udział w zawodach centralnych w Warszawie w drugiej połowie czerwca, jako reprezentacja O. K. X.

(p) **„Derby” w Warszawie.** W dniu 13 bm. na torze wyścigów konnych odbyły się dwa najważniejsze wyścigi obecnego sezonu konnego. Bieg „derby” wygrał „Burtus” (2400 mtr. — 2:38.5) przed „Doffarem” i „Eldorado”. Totalizator wypłacił 113 zł. za 10 zł. Bieg o nagrodę im. Prezydenta Rzeczypospolitej na dystansie 3200 mtr. wygrał „Ten” (tot. 47) przed „Borutą” i „Atiną”.

Otwarcie sezonu kolarskiego na Dynasach. W dniu 13 bm. WTC. zorganizowało pierwsze w sezonie bieżącym zawody torowe na poprawionym ostatnio torze. Wyniki były następujące: bieg kwalifikacyjny A wygrał Platte (200 mtr. — 14.2 sek.) przed Bullerem. Bieg kwalifikacyjny B wygrał Dembowsky (14 sek.) przed Duszyńskim. Bieg premiowy wygrał Platte przed

wok (w Płocku spotkanie z osadami wioślarskimi z nad Narwi), 6. 7: Włocławek — Toruń (odpoczynek w Ciechocinku) 7. 7: Toruń — Chelmo (w Brdyńsku spotkanie z osadami pomorskimi i wielkopolskimi), Chelmo — Grudziądz w dn. 8. 7, 9 7: Grudziądz — Tczew (odpoczynek w Gniewie) oraz w d. 10. 7 Tczew — Gdańsk. Informacje w redakcji „Sportu Wodnego”.

(p) **Piękne zwycięstwa lekkoatletów polskich zagranicą.** Tallin. W dn. 13 bm. w pierwszym dniu zawodów międzynarodowych dwaj warszawscy lekkoatleci Kostrzewski (AZS.) i Cejzik (Polonia) odnieśli trzy zwycięstwa. Kostrzewski wygrał bieg 1500 mtr. w czasie 4:15.3 oraz bieg 400 mtr. w czasie 51.3. Cejzik wygrał bieg 110 mtr. przez płotki w dawno nieosiągniętym w Polsce czasie 16.9 sek. (rekord WOZLA) W trójsoku Cejzik pobił rekord polski wynikiem 13.22, lecz zajął drugie miejsce. W zawodach tych brali udział prócz zawodników polskich i estońskich także Łotyzy, Finowie i Litwini.

Berno Morawskie. W międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych, organizowanych przez Morawską Sławię — polscy zawodnicy osiągnęli następujące wyniki: Oidak (AZS.) wygrał bieg 1500 mtr. w czasie 4:15.8 oraz zajął drugie miejsce na 800 mtr. z wynikiem 2:02.2, Łukasiewicz (Polonia) zajął drugie miejsce w biegu 5 km., osiągając czas 16:26, Weiss (AZS.) przyszedł trzeci na 200 mtr. z czasem 23.2.

Mecze drużynowy prasy. Jak się dowiadujemy ze Związku Dziennikarzy i Publicystów Sportowych, drużyna prasy stołecznej rozegra w najbliższym czasie dwa mecze: z drużyną WOZPN. i z drużyną Artystów.

Regaty międzyklubowe w Bydgoszczy. W dniu 20 bm. Bydgoskie Tow. Wioślarskie organizuje w porcie Brdyńsku wielkie regaty międzyklubowe z następującym programem: ósemki młodszych, dwójki, klepkowe, czwórki, półwiośniowe dla nowicjuszy, dwójki klepkowe, krótkie wiosła, jedynki nowicjuszy, czwórki młodszych. Zgłoszenia do dnia 21 bm. pod adresem sekretarza Bydg. Tow. Wiośl., p. Zewicki, Nowy Rynek 8, Izba Przemysłowo-Handlowa.

Międzynarodowe zawody YMCA. w Danii. W dniach od 10—17 lipca roku przyszłego (1927) odbędą się międzynarodowe zawody europejskich YMCA., obejmujące pełny program lekkoatletyczny, zawody pływackie, pokazy gimnastyczne, gry w piłkę nożną, koszykówkę i siatkówkę. Każdy kraj wystawić może po 3 zawodników do każdej konkurencji oraz drużyny do gier. Zapisy do dnia 1 maja 1927 r.

Zawody konne w Grudziądzu. Na zakończenie zawodów konnych Pomorskiego Tow. Zachęty do Hodowli Koni konkurs „Militari” wygrał por. Najmert na „Apatji”, zaś konkurs hipiczny „Handicap” na dystansie 810 m. wygrał por. Cymermann na „Elegancie”.

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ.

Środa, 16 czerwca

Warszawa (480). Godz. 17.30. Koncert popularny i godzina dla dzieci.

Godz. 20.30 Koncert instrumentalny z udziałem solistów.

Berlin (504). Godz. 20.30. Heine w słowie i pieśni.

Frankfurt (470). Godz. 19.30. Armida heroiczna opera Glucka w pięciu odsłonach.

Hamburg (392.5). Godz. 20. Płatnerz (Der Waffenschmied) opera Lortzinga.

Fraga (368). Godz. 20.02. Rosyjski wieczór operowy.

Oslo (382). Godz. 20. Koncert orkiestry radiowej.

Godz. 21.30. Koncert śpiewaka Haldis Halvorsena.

Rzym (425). Godz. 21.10. Wyjatki z operetki „Ewa” Lehara.

Stockholm (430). Godz. 20. Koncert orkiestry: król. Waxholmskiego pułku grenadierów.

Tuluza (430). Godz. 20.45. Jazzband.

Paryż (458). Godz. 21. Koncert — utwory Masseneta, Gounoda i Verdiego.

Wiedeń (531). Godz. 20. Wesoly koncert orkiestry Gangelbergera.

Mimo podróżeń lampki katodowych PHILIPSA w przeciągu czerwca sprzedajemy takowe wyjątkowo przez **czerwiec 4389** w cenach okazyjnych:

Typ A 410 kosztuje u nas wraz z podetkiem zł. 14.40

„B 6 „ „ „ „ 17.40

„B 40E „ „ „ „ 21.60

„A 310 „ „ „ „ 16.40

Schematy ustnie i pisemnie bezpłatnie

„K I N O F O T”

Lwów, ul. Trzeciego Maja 11 a, tel. 34-26.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Romantyzm gospodarczy.

II.

Owo odciecenie kilku pokoleń polskich od myślenia o sprawach państwowych i od udziału w nich w związku ze starą tradycją jednomyślności przedrozbiorowej Rzpltej odbiło się po powstaniu odrodzonej Polski w dziedzinie politycznej zasadniczą niechęcią do nowożytnych sposobów i form działania politycznego, wyrażających się w organizacji stronnictw. W dziedzinie gospodarczej ujawniło się ono w bezprzykładnej obojętności w stosunku do zagadnień gospodarczych, co więcej, w rozpowszechnionej wśród szerokich warstw, przede wszystkim inteligencji, pogardzie dla nich w zakresie polityki państwowej. Z udziałem Polaka w życiu gospodarczym poza rolnictwem społeczeństwo pogodziło się stopniowo, choć naogół nie dowierza jego zdolnościom. Absolutnie jednak nie może się pogodzić z większą jeszcze nowością w tym zakresie, t.j. z dotykaniem się i załatwianiem spraw gospodarczych przez polską administrację i politykę państwową. W oczach romantyczno-szlacheckiego kulturalnie Polaka brudzi to przedstawicieli władzy, obniża znaczenie państwa, administracji i polityki.

Połączone jest to z pozorną niekonsekwencją. Stosunek szerokich mas do państwa sprzyja raczej interwencjonizmowi. Państwo ma wszystkiemu zarządzać i pomóc. Można by to nazwać nie tyle programowym etatyzmem, ile raczej jakimś „patronalizmem”, jak podobne objawy w polityce włoskiej po zjednoczeniu Italii nazwał V. Pareto. Równocześnie jednak szerokie masy mają wszczępione przez warunki bytu w państwach zaborczych i wrzenie powojenne zasadniczą niechęć do warstw posiadających, a w konsekwencji wogóle do kapitału, do jego funkcji społecznych. Wszelkie zyski kapitału w oczach wielu sfer są wyzyskiem w myśl zwulgaryzowanej doktryny socjalistycznej, a w oczach przeciętnego ogółu, pozostającego pod wpływem tradycyjnej kultury polskiej, są w każdym razie podejrzone. Stąd „patronalizm” państwowy otrzymuje ulegalizowanie, o ile ma na celu interwencje na korzyść warstw nieposiadających. Wszelkie inne działania państwowe w zakresie gospodarczym wydaje się nieetycznym, niemoralnym, egoistycznym, brudnym, choćby miało najwyraźniej na oku cel ogólnospołeczny. Państwo wy. Moralniejszym wydawałby się zupełnie liberalizm, choć przecież jasnym jest, że byłby on równie, zapewne znacznie silniejszym działaniem na korzyść jakichś interesów przez swą bierność. W polityce gospodarczej wstrzymanie się od działania jest działaniem.

W podobnej atmosferze psychologiczno-kulturalnej presumcja szerokiego ogółu przemawia z góry przeciw każdemu administratorowi publicznego życia gospodarczego. Jest on z góry poświadczany o nieuczciwości, interesowności. Stawia się mu najbezsensowniejsze zarzuty. Ciągłe posadza się każdego o kradzież grosza publicznego, trwonienie majątku państwowego, nadużycia. Żaden zarzut nie znajduje łatwiejszego posłuchu. Cieszy się to ogólna bezkarność wobec uczuciowo-sympatycznego nastroju w psychologii społeczeństwa. Zapewne, że dużo jest u nas jeszcze nadużyć i złodziejstw.

Czy jednak więcej, niż w innych, bardzo wyrobionych, społeczeństwach? Wątpić o tem można. Nigdzie natomiast z pewnością nie okazuje się tyle zarzutów zwykłymi plotkami, zgola niesprawiedliwością albo kłamstwem. Ogólne zaś generalizowanie podejrzeń i zarzutów odstręcza od spraw publicznych ludzi uczciwych, a utrudnia wykrycie i ukaranie rzeczywistych złoczyńców.

Spółeczeństwo nicby nie miało przeciw temu, gdyby te same rzeczy robili ci, których przywykło widzieć przez kilka wieków u spraw gospodarczych, a więc żydzi lub obcy. Uważałoby to za całkiem naturalne, nie uciążliwe ich wartości moralnej. Lecz Polaka sprawy te w jego oczach brudzą, poniżają moralnie, czynią go podejrzanym o nadużycia i interes osobisty.

Dopiero na tle i w oświeceniu kulturalnego dziedzictwa przeciętnego Polaka staje się zrozumiałe hasło „odrodzenia moralnego” życia publicznego Polski, rzucone przez zamach stanu z 12—14 maja, a połączone z gwałtowną nagonką na cały szereg ludzi, stykających się z administracją gospodarczą w Polsce. Odpowiada to najpowszechniejszym instynktom szerokich warstw społeczeństwa, będących objawem ich niższości cywilizacyjnej. Brak w świadomości społecznej wyrobionych silnych zasad etyki życia gospodarczego i publicznego, wywołany przez specjalne warunki kształtowania się kultury polskiej, jest tu najgłębszą i najważniejszą przyczyną. Daje on zupełną anarchję sądów i pojęć. Dodajmy, że w atmosferze takiej najłatwiej jest też załatwiać wszelkie porachunki osobiste i partyjne.

Najlepiej na tem wychodzą te sfery, które społeczeństwo polskie przywykło od wieków widzieć u spraw gospodarczych. Ich te zarzuty, dzwonnym zbiegiem okoliczności, nie dotyczą się. Zetknięcie się z sprawami gospodarczymi w administracji publicznej brudzi tylko rodowitych Polaków, przede wszystkim patriotycznych Polaków. Nie jest też tylko zbiegiem okoliczności, że z gorącym poparciem dla „odrodzenia moralnego” społeczeństwa przez rząd pozamachowy oświadczyli się ze sfer gospodarczych przede wszystkim przedstawiciele tych liberalno-postępowych kół naszego przemysłu, bankowości i handlu, które najbardziej były i są zaangażowane w Polsce w inflację, w tem społecznie najmniej moralniejszym z zjawisk, jakie nie liśmy w życiu odrodzonej Rzeczypospolitej. Pod odnośną odezwą kół gospodarczych z dnia 28 maja br. („Il. Kurjer Codz.” nr. 147 z 31 maja) figurują poza działaczami politycznymi podpisy przedstawicieli przemysłu włókienniczego, który jak powszechnie wiadomo, wypijał całą śmietankę z inflacji markowej, przedstawicieli banków, który nawet oficjalnie bronił inflacji, przedstawicieli eksportowego przemysłu i handlu drzewnego, którego z wielkim trudem przychodzi zawsze oddawać państwu dewizy z eksportu etc., etc.

Życie państwowe i gospodarcze Polski ciężko odpokutuje ów swojskiego chowu romantyzm gospodarczy.

Prof. Edward Taylor.

Kryzys a eksport.

II.

Niskie ceny bez wątpienia ograniczają import, ale środkiem, którym państwa posługują się zwykły do zahamowania go, lub zmniejszenia, jest odpowiednia polityka celna. Ceny są wyrazem każdorazowego tężnia życia ekonomicznego, one winny nie tylko kosztu produkcji pokrywać, ale i odrzu-

cać godziwy zysk. Od ich poziomu zależy możliwość zaoszczędzenia, a tem samem są one źródłem kredytu.

Marzenie o niskich cenach stało się dziś modą, nawet u naszych ekonomistów. Pamiętać należy, że cecha epoki rozkwitu gospodarczego, jak Niemiec mówi: „der aufsteigenden Konjunktur”

sa właśnie ceny wyższe. Nie wynika stąd, aby dążyć należało do cen wysokich. Przeciwnie, zdrowa polityka ekonomiczna dbać musi o warunki umożliwiający taniej produkcję, która by była w stanie z zagraniczną konkurować. Natomiast sztuczne obniżanie cen, czy to za pomocą cel wywozowych, czy też przez obniżenie kursu własnej waluty, jest wylewaniem dziecka wraz z kąpielą. Nawet przepisy o lichwie towarowej, choć wykluczają ich nie można, należy stosować bardzo ostrożnie.

Wielu z naszych ekonomistów, jak przede wszystkim: b. minister Zdziechowski, profesor Taylor i wiceprezes Banku Polskiego p. Młynarski, zdają się przeceniać wpływ cen w Polsce na załamanie się złotego, a natomiast może za mało akcentują moment psychologiczny zaufania, łączący się ściśle z wysokością pokrycia w dewizach i złocie: gdybyśmy dla naszego obiegu pieniężnego posiadali pokrycie metalowe (łącznie z dewizami i pierwszorzędniemi walutami) w wysokości mniej więcej 75%, złoty stałby, jak mur, pod tym względem nie może być żadnej wątpliwości. Każdy miałby do niego zaufanie.

Książka p. Młynarskiego „Kryzys i reforma walutowa”, pobudza do zastanawiania się i myślenia, a to chyba największą zaletą pracy naukowo-literackiej, ale nie wydaje mi się wolną od jednostronności tu wspomnianej. Cyfry niektóre przez niego przytaczane zdają mi się dowodzić wręcz czegoś przeciwnego, niż autor zamierzał. Nie piszę recenzji, podam więc tylko przykład ściśle łączący się z kwestją przeze mnie podniesioną.

Wzrost cen w drugiej połowie roku 1924 miał wywrzeć fatalny wpływ na stosunki naszego targu pieniężnego i przygotować teren dla późniejszego załamania się złotego. Wynosił on u nas 17.6%, wprawdzie w Stanach Zjed. w tym samym czasie tylko 8.3%, ale już w Anglii więcej niż u nas, bo 18.7% a przecie w Anglii nie widzieliśmy tych skutków, co w Polsce.

Dalej zważyć należy, że na początku tego okresu t. j. w czerwcu 1924 roku wskaźnik wynosił w Stanach Zjednoczonych 145, w Anglii 142.5, a u nas tylko 100.6, jest więc rzeczą zupełnie naturalną, że nasz wskaźnik zbliżył się do poziomu w państwach zachodnich; to zbliżenie uważałbym za bar-

dzo umiarkowane i nie w niem szukałbym patologicznych objawów naszego życia gospodarczego i powodu załamania się złotego.

P. Młynarski mówi, że kryzys nasz zrodził się przede wszystkim, jako kryzys kredytu; pod tym względem najzupełniejszą zgodą: łączy się to jednak znowu z wieloma błędami naszej polityki gospodarczej. Z jednej strony zbyt szeroka ręka, chęć prześlgnięcia bogatych państw zachodnich na polu polityki społecznej i oświatowej, a z drugiej strony brak wszelkiej troski państwa o odbudowę gospodarstw i warsztatów pracy wogóle, zniszczone przez wojny, zupełnie pozostawienie ich własnemu losowi; podczas gdy wszystkie inne państwa działalności swoją powojenną rozpoczęły właśnie od obfitej pomocy przy odbudowie.

Drożyzna kredytu i brak jego, to brak kapitałów wolnych do dyspozycji, zniszczonych przez wypadki wojenne i inflację, a reforma waluty niezreżymnie przeprowadzona z całą bezwzględnością odsonowała rany, poprzednio zadane, przyczyniając nowe.

Historia życia gospodarczego i teorii ekonomii dowodzą, że przejście z inflacji do waluty stałej bez wszelkich dolegliwości, obejść się nie może; jednak przez odpowiednią ostrożność, można je ograniczyć do minimalnych rozmiarów. Rzecz musi być należycie przygotowana, tak pod względem finansowym, jak i ustawodawczym. Pierwsze czyni zamierzone dzieło od-porniejsze na wszelkie niepożądane wpływy, drugie o ile możliwości im zapobiega. Zabezpieczenie czynnego bilansu handlowego, to wówczas najważniejsze zadanie ustawodawstwa gospodarczego.

Prawie równocześnie z wprowadzeniem nowej waluty, rząd nasz zamiast choćby chwilowo, zaostriżyć, rozluźnić ochronę celną, ułatwiając napływ towarów obcych.

Taryfa celna była wprawdzie dość wysoka, należy jednak uwzględnić, że przemysł Kongresówki rozwijał się dzięki prohibicyjnym cłom rosyjskim, a rolnictwo galicyjskie i poznańskie, dzięki wysokim cłom agrarnym austriackim i niemieckim, to też produkcja nasza potrzebuje bardziej, niż inna silnej ochrony celnej, o czem zwłaszcza w chwili tak krytycznej nie wolno było zapominać.

Dr. Kornel Paygert.

Polska a Belgja.

Stosunki handlowe polsko-belgijskie w ciągu roku 1925 były na ogół nieco więcej ożywione niż w latach poprzednich. Wykazują to następujące cyfry: import do Polski z Belgji (w tys. złotych) 1924 r. — 29.861, 1925 — 25.345, eksport z Polski do Belgji 1924 r. — 22.190, 1925 — 30.210. Zwiększenie o-brotu należy przypisać zwiększeniu wywozu z Polski produktów spożywczych (jęczmienia i żyta). Dzięki temu bilans handlowy belgijsko-polski stał się w roku 1925 czynnym dla Polski. Importowano do Polski w r. 1925 przede wszystkim: broń i amunicję, szkło i wyroby szklane, maszyny i aparaty, materiały i wyroby włókniste, chemikalia i metale i wyroby z metali. Broni importowała Polska z Belgji w roku 1925 — 412 kw. Belgja jest jednym z najważniejszych dostawców broni do Polski i udział importu belgijskiego w ogólnym imporcie broni stanowi 38%.

Podobny wzrost wykazuje import belgijskiego szkła i wyrobów szklanych. W r. 1924 importowano około 3000 kw., zaś w 1925 r. 3.173 kw. Na pierwszym miejscu stoją szyby lustrzane obrobione i szlifowane i szkło taflo-we, melan, polerowane. W imporcie maszyn i aparatów zaznacza się zmniejszenie importu do Polski. W r. 1924 importowano przeszło 53.000 kw., zaś w 1925 — 48.700 kw. Najważniejszą pozycję importu (46.700 kw.) stanowią parowozy z tenderami. Prócz

tego są przywożone obrabiarki do metali. W imporcie materiałów i wyrobów włóknistych zauważa się względnie poważne zmniejszenie w stosunku do importu 1924 r. w którym importowano 14.000 kw., zaś w r. 1925 — 9.050 kw. Głównym przedmiotem importu jest wełna prana i nieprana. Chemikalia były przywiezione w r. 1925 w znacznie większej ilości niż w roku poprzednim. W r. 1924 przywieziono przeszło 120.000 kw., zaś w 1925 r. — 282.000 kw. Import metali i wyrobów metalowych w r. 1925 wyniósł 40.700 kw. wobec 26.000 kw. w r. 1924; najwięcej przywieziono szyn tramwajowych (22.500 kw.) i wyrobów ze stali surowej (1.700 kw.).

W eksporcie z Polski do Belgji pier-

WSKAŹNIKI GOSPODARCZE.

Lwów, 15 czerwca

Dolar, kurs oficjalny	Zł.	10'90
Dolar, kurs prywatny	"	10'18
Złoty w Zurichu	"	53 00
Frank złoty	Zł.	183 57
Gram złota	"	6 64
Kilogram chleba	"	0'52
" mięsa woł.	"	2' 0
" cukru	"	1'50
Cetnar żyta	"	28'99
Tona węgla górnośl.	"	50 00
Wskaźnik kosztów utr.	"	183, 2
Bezrobotnych	"	304.113
Złoty w obiegu	Zł.	855.163
Z tego banknotów	"	412.968
" bilcnu	"	442.200
Stopa dyskontowa	"	12%

Najwyższe miejsce zajmują produkty spożywcze, z pośród nich zboże. W szczególności znaczny jest wywóz jęczmienia, wynoszący 270.000 kw. (w r. 1924 — 120.500 kw.). Dalej idzie żyto w ilości 143.500 kw. (w 1924 — 72.150 kw.), bób itd. Prócz tego eksportowano 56.900 kw. kartofli. Eksport produktów polskich do Belgii wzrasta stale i ma wszelkie dane na dalszy pomyślny rozwój. Drugie miejsce w eksporcie do Belgii zajęło w 1925 r. drzewo i wyroby drzewne i wynosiło 1.131.140 kw., tj. 4% całkowitego eksportu drzewnego Polski.

Rynki belgijskie mogą stać się poważnym odbiorcą drzewa polskiego. Belgia importuje rocznie przeszło 1.900.000 metrów kw. drzewa i wyrobów drzewnych, przeważnie przez porty Antwerpię, Ostendę i Gandawę. Grupę względnie poważną w eksporcie polskim do Belgii stanowią materiały i wyroby włókniste oraz galanteria. W r. 1925 wywieziono 6.800 kw. materiałów włóknistych (przeważnie wyczeski wełny) i 41 kw. galanterji. Pończochy wszelkich gatunków, zaś szczególnie wełniane miały w Belgii chętnych nabywców. Dalej idą polskie chemikalia (60.000 kw. w 1925 r.), asfalt i ropa naftowa (51.700 kw. w roku 1925), zwierzęta żywe (7.260 głów, przeważnie koni i nierogacizny) i inne.

Prócz wyżej wymienionych przedmiotów eksportu polskiego do Belgii, istnieje szereg towarów, mogących znaleźć łatwy zbyć, a zaniebanych do ostatnich czasów przez eksporterów polskich. Do tych należą przede wszystkim ziemniaki i chmiel, wszelkiego rodzaju nasiona (pszenicy, żyta, jęczmienia, lnu, buraków cukrowych i pastewnych, roślin strączkowych) i sadzonki kartoflane. Zaniebany kompletnie jest eksport lnu, który w przedsiębiorstwach Gandawy mógłby znaleźć miejsce obok zużywanego tam surowca nadbałtyckiego i rosyjskiego. Przemysł belgijski, zużywając poważne ilości tego produktu, jak również i konopi. Nie rozwinięty jest również eksport takich produktów spożywczych, jak mięsa mrożonego i wędzonego, drobiu, owoców, grzybów. Wszelkie wspomniane produkty mają masowy zbyć w Belgii. Zwierzęta żywe, a szczególnie konie i nierogacizna, mogą być przywożone w znacznie większych niż dotychczas ilościach. Wreszcie polskie azotniaki i superfosfaty mogłyby być wywożone do Belgii w wypadku istnienia nadwyżki eksportowej w Polsce. Popyt na nawozy sztuczne jest w Belgii poważny. Z fabrykatów polskich, dla których na rynkach belgijskich istnieje zbyć, aczkolwiek utrudniony przez konkurencję krajową i krajów sąsiadujących, należy wymienić: oleje roślinne, meble, zapalki, celulozę, papier, naczynia metalowe i emaljowane, wytwory naftowe, wogóle zaś parafinę i świece w szczególności, niektóre wytwory przemysłu tkackiego (worki, grube płótna), skórę podeszwową, koks i aglomeraty węgla. Wreszcie ziola lecznicze mogą być przywożone w ilościach znacznych.

Kronika krajowa.

== Przetargi i licytacje. Szefostwo Intendencji 10. okr. w Przemyslu odda w drodze publicznego przetargu nieograniczonego dostawę arendacyjną siana i stomy na karmę po cenach stałych na czas od 1 lipca do 30 września br. z zastrzeżeniem dla władzy wojskowej możliwości ewentualnego niekorzystania z dostawy przez przeciąg jednego miesiąca. Termin wnoszenia ofert upływa z dniem 24 czerwca br. godz. 10 rano. 2. Szefostwo Intendencji 10. okr. w Przemyslu odda w drodze przetargu ograniczonego dostawę 10.000 kg. mydła t. zw. „mydła rdzennego”. Termin wnoszenia ofert upływa z dniem 2. lipca br. godzina 10 rano. — Bliższe informacje można otrzymać w Oddziale ruchu handlowego Izby handlowej i przemysł. we Lwowie.

== Tadeusz Peretiatkiewicz. Ustawa o zwalczaniu lichwy i stosowanie jej w praktyce. Cena 1 zł. Bardzo aktualna broszurka, zawierająca szereg informacji i wskazówek, które powinny zainteresować każdego obywatela a przedewszystkiem kupca. Wyczerpujące dane, określające co podlega ustawie o lichwie oraz zniżka cen zapewniają tej broszurce duży popyt. W załączeniu tekst odnoszących ustaw i rozporządzeń oraz ważniejszych okólników.

== „Biuletyn” Związku Zawodowego Urzędników Przemysłu Drzewnego we Lwowie wyszedł z druku i zawiera: W trzecim roku organizacyjnym... Trzecie z Walne Zgromadzenie Związku. Sprawozdanie z działalności Związku za rok 1925. Tabela statystyczna plac w przemyśle drzewnym. Zabezpieczenie ustawowe bezrobotnych pracowników umysłowych. Jak wygląda ochrona pracy w praktyce codziennego życia. Powojenny przemysł drzewny a położenie pracowników umysłowych. Odezwa Zarządu Centralnego. Komunikaty i informacje. Cena egzemplarza 60 gr., dla członków Związku bezpłatnie. „Biuletyn” jest do nabycia w lokalu Związku przy ul. Mickiewicza 10.

== „Przegląd Gospodarczy” Nr. 11 opuścił prasę i zawiera treść następującą: Perspektywy — E. R.; Reglamentacja przywozu — Z. Młuch; Żelazny przemysł hutniczy w Polsce (IV.) — J. Debicki; Produktowna walka z bezrobociem — Z. K.; Z przemysłu drzewnego — A. Dąbrowski; Bank Gospodarstwa Krajowego — K. G.; Czerwonec — S. Skrzywan; Handel zewnętrzny państw bałtyckich — Wł. Studnicki; Międzynarodowa konferencja ekonomiczna — K. Z.; Z przebiegu zatargu w przemyśle węglowym w Anglii — J. B. i inne. Całości zeszytu dopełnia kronika zagraniczna i krajowa, jak również szereg zestawień statystycznych.

== „Rolnik Ekonomista”, organ Związku Polskich Organizacji Rolniczych, pod kierownictwem p. J. Gościńskiego i redakcją Augusta Iwanickiego wyszedł z druku Nr. 11. Numer zawiera w treści artykuły: J. Borowika: Dostęp do morza a rolnictwo i W. Mazarskiego: Stany Zjednoczone Ameryki Północnej jako rynek zbytu polskich nasion buraka cukrowego. Prócz tego sprawozdanie z działalności Związku Polskich Organizacji Rolniczych oraz bogaty dział kronikarski z dziedziny finansów, podatków, spółdzielczości, ustawodawstwa, polityki handlowej, przemysłu rolnego, statystyki i wiadomości różnych.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 15 czerwca. (Tel. wł.) — Obroty na rynku walutowym były dziś nieco większe niż wczoraj. Mocną

WINA RIEDLA

tendencję wykazywał Londyn. Pozostałe waluty z Paryżem, Belgią, Włochami na czele osłabione. Dolar w obrotach międzybankowych 10, Bank Polski płać 9'98. Nieoficjalnie notowa no dolar na poziomie ostatnich dwu dni.

Złoto przy małych zapotrzebowaniach 5'30 do 5'32.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 15 czerwca. (Tel. wł.) — Londyn 52'00, Berlin 41'59—41'81, Berlin (wypłaty na Warszawę) 41'47—41'78 Gdańsk 51'44—51'56, Gdańsk (wypłaty na Warszawę) 51'19—51'31, Wiedeń (czeki) 69'15—69'65, Wiedeń (banknoty) 69'10—70'10, Zurych 53'00, Praga 337.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Warszawa, 15 czerwca. (Tel. wł.) — Bank Spółek Zarobkowych 4'00, Poznańska Spółka drzewna 0'25, Piłtno 0'08, Piechkin 4'00.

GIEŁDA NOWOJORSKA

Warszawa, 15 czerwca. (Tel. wł.) — Londyn 4'86 i jedna czwarta, Paryż 2'78, Bruksela 2'84, Rzym 3'60, Madryt 15'78, Berno 19'35 i pół, Praga 2'96 i jedna czwarta.

ZBOŻE.

Lwów, 15 czerwca.

Sytuacja naogół bez zmiany. Pszenica w cenie niżej. Żyto i jęczmień w cenie utrzymane. Ceny owsa lekko niższe.

Tendencja niejednolita, na ogół utrzymana. Usposobienie ożywione.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica biała 43—44, pszenica czerwona 46—47, żyto 27—28, jęczmień pastewny 27—28, owies 32—33.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 15 czerwca.

Kurs dolara efektywnego w „zakazanych” obrotach ustalony na poziomie zł. 10.15—10.20 przy tendencji słabej.

Na giełdzie walutowo-dewizowej nie doszło do żadnej transakcji.

Bank Polski płać bez zmiany za dolary zł. 9.98.

Kurs „maksymalny” bankowy również niezmieniony zł. 10.10—10.15.

Na giełdzie akcyjnej lekkie ożywienie przy większej ilości transakcji i kursach nieznacznie wyższych. Zainteresowanie dość duże, tendencja ruchliwa. Notowano: Bk Przemysłowy 8 i 9 gr., Bro-

wary 9.60 i 9.65 zł., Chodorów 58.00 zł., Chybie zł. 3.15, 3.20 i 3.25, Cegielski 7.00 zł., Gazolina zł. 1.65, 1.75, 1.80 i 1.85 zł., Nitrat 10 gr., Pocisk 35 gr., Siersza górnicza 1.95 zł., Spółka wydawnicza 2.70 zł., Tespy 11.00 i 11.25 zł., Nafta 19 i 20 gr. Poza tym interesowano się Niemojowskim, Parowozami i Okosami, do transakcji jednak nie doszło.

Z niekotowanych Gazy zachodnie 80 i 85 gr., Jaworzno 7.40, 7.45 i 7.50 zł., Okus 48 gr., Bank Polski 50 i 51 zł., Gazy wschodnie płacono 13.50 zł., żądano 14.50 zł., nadto targowano bez transakcji Lesienice, Forestę, Ruckera i Pożyczkę konwensyjną.

				Transakcje			
				Kursy szacunkowe z 31. XII. 1925			
				Akcje kotowane			
				15 czerwca	14 czerwca	11 czerwca	
Dziennica w złotech	Kapitał zakładowy w tys. złotech	Wartość nominalna w złotech	Kurs				
4:00	5.000	100	0:40-0:48	Bank Hipoteczny	0:54-0:55	0:54-0:57	0:55-0:56
—	6.000	100	0:15-0:17	Bank Przemysłow.	0:08-0:09	—	—
—	3.000	—	0:10-0:14	Bank Ziem. kred.	—	—	—
1:00	—	—	7:70-7:80	Browary	9:60-9:65	—	—
0:50	6.250	100	5:75	Chodorów	8:00	58 25-29:00	—
0:50	3.000	—	4:60	Chybie	3:15-3:25	—	3:10-3:15
—	6.600	50	11:00	Cegielski	7:00	—	—
—	900	10	0:28-0:30	Cmielów	—	—	—
—	—	—	0:65-0:70	Lokomotywy	—	—	—
—	—	—	0:24-0:25	Gafota	—	—	—
0:40	1.500	—	1:50-1:60	Gazolina	1:65-1:85	—	—
—	2.000	100	8:00	Górka	—	—	—
0:05	—	—	0:35	Niemojowski	0:10	—	—
—	2.625	—	1:00	Oikos	—	1:30	—
0:04	2.500	10	0:27-0:30	Parowozy	—	—	0:14
0:02	750	25	0:08-0:10	Pezet	—	—	—
—	—	—	1:20	Pocisk	0:35	—	—
—	500	—	0:25	Polska natta	0:19-0:20	—	—
—	—	—	1:00	Rakszawa	—	—	—
—	5.000	25	2:25-2:35	Siersza gór.	1:95	—	—
2:00	7.500	100	3:50	Tespy	11:00-11:25	—	—
—	—	—	10:50-11:00	Zieleniewski	—	—	—
—	—	—	0:35-0:40	5% państ. poż. kon.	—	—	—
				Akcje niekotowane			
—	—	—	0:50	Brugger	—	—	—
—	220	100	0:08-0:10	Elektrosan	—	—	—
—	—	—	0:75	Foresta	—	—	—
—	—	—	9:25	Gazy Wschodnie	—	13:25-13:50	—
—	500	—	1:10-1:20	Gazy Zachodnie	0:80-0:85	0:75	0:75
—	—	—	0:15	Gazociągi	—	—	—
1:50	—	—	7:50-7:75	Jaworzno (po 25)	7:40-7:50	7:40	7:40
—	—	—	0:10-0:12	Len	—	—	—
0:10	—	10	1:40	Lesienice	—	15:00	—
0:16	—	—	0:75-0:80	Oikusz	0:48	—	—
10:00	2.016	10	1:40:00-1:50:00	Przeworsk okaz.	—	—	—
10:00	5.500	—	1:20:00-1:25:00	Przeworsk imien.	—	—	—
—	5.500	—	1:00	Radziwiłł	—	—	—
—	—	—	25:00-30:00	Schon	—	—	—
11:00	110:000	100	60:00-62:00	Polski Bank	50:00-51:00	48:00-49:50	49:50

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ 10 groszy za wyraz.

FORTEPIAN pożądaney marki, krótki, krzyżowy, znakumity, piękny — sprzedam okazynie. Gotówka. Kopernika 26 parter, oficyny. Skleniarski. 4967

KOCIOŁ parowy kupimy pow. egrzew. 25 metrów, 7 atmosfer, stojący lub lokomobility. Oferty Rudnik n Sanem Modrzejskie Zakłady. 4980

FORTPIAN lub pianino kupię zaraz. Gotówka. Nowacki Pańska 17. 4947

ŚWIETNE opaski białe od 11 zł., biustonosze od 3 zł. „Małgorzata” Batorego 34, II p. 4934

TOREBKI srebrne, metalowe i wszelką biżuterię naprawiam od 30 gr. solidnie i szybko W. Buszek, Lwów Akademicka 6 telef. 18-48. 4421

ANTYKI, obrazy, dywany sprzedaje, kupuje i przyjmuje w komis Walerjan Drabik, Lwów, ul. Sykstuska 17. Tel. 7-36. 4852

KAPELUSZE wszelkiego rodzaju przerabia modnie tanio, Topolnicka, Kopernika 1. 4833

KAPLUSZE i woale załobne poleca Topolnicka, Kopernika 1. 4834

MURARSKA 28, kamienica dwupiętrowa, budowa rok 1912 komfort-luksus 50% sprzed. Dr. Leon Brill, Sykstuska 25. 4754

POWÓZ i uprząż na sprzedaż okazynie ul. Kochanowskiego 80. 5012

KUPIE za gotówkę realność blisko tramwaju do 4 pokoi, z ładnym ogrodem. Pod „Realność” do Administracji. 5014

SPRZEDAM Dzieła historyczne, źródłowe, ule. prasę do wyrobu wazy, wrowkę narzędzia pszczyńskie, Piłzchała, Piaskowa 27. 5031

DOM parterowy 3 pokoje, kuchnia, ogród, okolica Listopada sprzedam 3.000 dolarów. — Wiadomość Asnyka 4, sklep. 5026

TANIE, modne, twarde kapelusze z japońskiej stomy, Kurkowa 17 II p. na lewo 2-8. 5025

TRUSKAWKI sprzedaje Szkoła Ogrodnicza za rogatką Zamarstynowską od godz. 16-18-tej. 5024

REALNOŚĆ w Samborze Kopernika 24 składająca się z dwóch wili, jednej wynajętej, drugiej 15 pokoi z kuchnią wolnej, z wielkim sadem i polem, do sprzedania. Cena 6.000 dolarów. Ewentualnie każda wydzielona połowa za 3.000 dolarów. Blizsza wiadomość u adwokata Syropa w Samborze. 5032

PARCELE budowlane przy ul. Grochowskiej i Polickiej tanio sprzed. „Celeritas” Jagiellońska 17. 5033

FORTEPIAN, pianino kupię zaraz. Platę gotówką Hanak, Pańska 21, Telefon 35-45. 5042

5037

R. KALCZYŃSKI SOBIESKIEGO Żelazka do prasowania.

Materace włosienne i z trawy morskiej poleca WŁADYSŁAW WEBER, Lwów, BATOREGO 2. 4384

TAPETY

materje meblowe, garnit. klubowe

T. KYSIK I SYNOWIE

Lwów, Kościuszki 20, Tel. 19-85.

własna solidna pracownia tapic.-dek. 2776

Młyńskie maszyny, kamienie, kasprzy, walce, jagielniki, motory, turbiny, transmisje, pasy, gurfy, gazę szwojc., siatki, liny najtańsze u firmy 4843

„PILOT” Lwów ul. Batorego I. 4.

Pończochy w pierwszorzędnym gatunkach we wszystkich odcieniach, przesliczne kostjomy kapielowe, rekawiczki, reformy — po zniżonych cenach „Główny skład pończoch Lichta” we Lwowie, Hetmańska 22 obok Teatru Wielkiego. Również na składzie mekskie pończochy i skarpetki. 5034

MEBLE NA RATY Otomany, Materace, Wózki dzieciinne

poleca 5030

Lwów, Kaźmierzowska

Steil i Sp. 28. Tel. 33-59.

Meble wszelkiego rodzaju, pojedyncze jakoteż kompletne urządzenia naitaniej 5040

DOROTEUM, Leona Sapiechy 34.

BARDZO TANIO!

PARCELE BUDOWLANE!

W Krzywczycach: tuż za rogatką Łyczakowską, parcele budowlane od 1/4 dol. am. za 1 sążeń kw. — Parcele rolne od 250 dol. am. za 1 morg.

W Zimnej Wodzie: (obok Lwowa) blisko stacji kol. parcele budowlane w rozmaitych wielkościach. Cena od 400 dol. am. za 1 morg.

W Zboiskach: za rogatką Żółkiewską kilka parcel budowlanych od 1/4 morga. Cena od 400 dol. am. za 1 morg.

W Brzuchowicach: pol Lwowem, w pobliżu stacji kolejowej działki leśne w cenie od 1/4 dol. am. za 1 sążeń kwadratowy. 4811

Splata ceny kupna ratalnie na do **Bank Ziemi S. A.** Lwów, Kopernika 4, II p. godnych warunkach. Zgłoszenia: od godz. 9-3-ciej.

WOJEWODA WARSZAWSKI

L. AD. 1984/I,

6

Ogłoszenie.

ODPIS.

Stefan Socha urodzony w Kozienicach, dnia 12 lipca 1901 r. syn Jana i Marianny, rolnik, zamieszkały w Tuszczu, pow. radzyńskiego wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodzowego Socha na nazwisko **Miaskiewicz**.

W myśl art. 4-go ustawy z dnia 24 października 1919 r. Dz. U. R. P. Nr. 88/19, poz. 478 — wolno przeciw uwzględnieniu prośby petenta zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarzuty, które podać należy do Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie, ul. Aleje Ujazdowskie Nr. 5 w przeciągu dni 90 od dnia niniejszego ogłoszenia.

5023

Za wojewodę: (-) Neuman.

POSADY POSZUKIWANE.

4 grosze za wyraz.

OGRODNIK wiek średni, specjalista kwiatowy i warzywny z dłuższą praktyką handlową i prywatną, poszukuje posady po kawalersku. Wiadomość: Zmarowska 9, Lwów, „S. G.” 5008

SŁUŻĄCA z dobrymi świadectwami poszukuje miejsca do dobrych państwa od 1 lipca lub 15 sierpnia. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Słowa Polskiego” pod „Uczciwa”. 5020

PANNA inteligentna, sierota, poszukuje posady do dzieci. Zgłoszenia pod „Jazabela”. 5021

WOLNE POSADY.

6 groszy za wyraz.

WIELKA firma handlowa poszukuje zdolnego buchaltera korespondenta, biegłego maszynistki samodzielnej korespondentki i saldokontystki i biegłej maszynistki siły pomocniczej. Reflektanci o pierwszorzędnym kwalifikacjach i poleceniach zechcą się zgłosić z odpisami świadectw i podaniem warunków do Administracji pisma pod „Kwalifikacje”. 5007

BUCHALTERKI rolnej na wikt poszukuje Administracja do Podhaleczki Justynowskie p. Trembowla, Życiorys. odpisy świadectw oraz pracę miesięczną. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 5006

PANNA, pisząca biegle na maszynie syst. „Ideal”, znajdzie posadę u firmy M. Kierski, ul. Kopernika 4, 5038

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.

8 groszy za wyraz.

URZĘDNICZKA solidna znajdzie wygodne mieszkanie z utrzymaniem w domu urzędniczym. Administracja pod „Od 1-go lipca”. 4855

POSZUKUJE pokoju stoniecznego z werandą, z poscielą i z całonocnym utrzymaniem dla dwóch pań od 15-go lipca do 15-go sierpnia w okolicy podgórskiej blizkość rzeki i lasu pożądana. Zgłoszenia do administracji pod „J. H.” 5025

2 POKOJE z kuchnią do najęcia od 1 lipca na leśniku koło Dublan 12 km. od Lwowa, kąpiel i las. Zgłoszenia Kochanowskiego 80, 2-4. 5011

4 POKOJE, kuchnia, nowoczesny komfort, piękne, obszerne, słoneczne dla zamożnych do wynajęcia „Zaraz” Słowo Polskie. 5000

W NIEMIROWIE pensjonat „Pod Matką Boską” blisko zakładu kąpielowego, rzeczki i stawu w stoniecznym położeniu daje utrzymanie z pokojem za 6 zł. Posiłek 5 razy dziennie. Zgłoszenia: Bronisława Górskiego, Wszyszów. 5004

JEDEN pokój frontowy kawalerski umeblowany osobny wchód od 1 lipca. Jeden lub 2 pokoje umeblowane kawalerskie zaraz do wynajęcia — Asnyka 11 parter 5017

POKÓJ do wynajęcia dla jednej albo dwóch pań, — Friedrichów 7, parter lewy. 5018

W KARPATACH do wynajęcia katolikiem umeblowane pokoje z pięciorazowym posiłkiem 6-7 zł. dziennie, kuchnia domowa. Lasy szpilkowe, sad, rzeka. Zgłoszenia ul. Zofii 9, nr. 6, codziennie od 6-7 godzin, niedziela 11-1. 5019

2 POKOJE na biuro z przynależnościami, na parterze, w śródmieściu, wynajmę bardzo solidnej katolickiej firmie. Zgłoszenia pod „Rzetelność” do Słowa Polskiego. 5043

JARENIE pierwszorzędną pensjonat „Dwór” Dr. Heydy pod nowym zarządem otwarty. 4958

BARDZO TANIO!

POKÓJ dwuosobowy ewentualnie dwa pokoje umeblowane frontowe od 1 lipca do wynajęcia zamożnym z utrzymaniem lub bez. Wiadomość pl. Jura 6 II piętro. 5045

PANIENKI lub studenci z inteligentnych domów znajdą wzorowe umieszczenie Fortepian do użytku i pomoc w obcych językach. Blizsza wiadomość salon kwiatów, Batorego 6. 5039

MIESZKANIE komfortowe 4-pokojowe, kuchnia ul. Kadecka wynajmę. Wiadomość „Celeritas” Jagiellońska 17. 5036

POKÓJ umeblowany frontowy odnajmę od 1-go lipca na 6 tygodni. 5035

SZUKAM pokoju kawalerskiego bez mebli, może być pokój z kuchnią, tylko w śródmieściu, a najchętniej od gospodarza. Wiadomość w Administracji pod „Jedna osoba”. 4939

NAUKA I WYCHOWANIE.

8 groszy za wyraz.

WAKACYJNY kurs tańców dla Pań nauczycieli przyjeżdżających na kursa kwalifikacyjne. Dla młodzieży szkolnej która nie mogła korzystać z nauki tańca w czasie roku szkolnego. Dla osób starszych daje możność korzystania w osobnych godzinach Szkoła Tańców, Pańska 16, Nowicki i Syn. 4559

NAUCZYCIELKA szkół publicznych przyjmie na czas wakacyjny odpowiednie dla siebie zajęcie nauczycielki, opiekunki lub towarzyski zupełnie bezpłatnie. Administracja 5010

KURSY HANDLOWE Z. OLSZEWSKIEGO

Kurkowa 38. — Telef. 31-14

przyjmują do 4 lipca br. wpisy na

1. wakacyjne kursy księgowości stenografii i pisania na maszynie.

2. kursy handlowe roczne i półroczne w roku szkol. 1926/7. — Podręczniki z biblioteki szkol. — Informacje i wpisy od 10-12 i 3-5. 4914

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

8 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową PKU. Tarnopol na nazwisko Jan Zajac. 4952

WILCZUR zginił dnia 13/VI na ul. Stryjskiej (na meczu Pogon-Lechia) Oddawca otrzyma nagrodę. Kochanowskiego 6, I p. 5013

MALŻENSTWA.

12 groszy za wyraz.

OSOBA starsza, ze sfery ziemiańskiej, miła, bardzo wykształcona, utalentowana pragnie poznać mężczyznę odpowiedniego wiekiem, dobrej rodziny, zamożnego, szlachetnego. Cel, może małżeństwo. Pierwszeństwo prawnikom. Listy administracja Słowa pod „Iks.” 5013

RÓŻNE DONIESIENIA.

8 groszy za wyraz.

POSZUKUJE pożyczki do 1000 dolarów. Zabezpieczenie hipoteczne. — Zgłoszenia do Adm. „Solidny”. 5041

OGŁOSZENIE. D. O. K. X. organizuje w tym roku 3 letnie obozy akademików i maturzystów. Celem obozów jest w myśl rozkazu MSWojsk. L. 4233 O. de 8. uprzystępnienie młodzieży korzystanie z praw do 12-miesięcznej służby wojskowej. Zgłoszenia najpóźniej do dnia 20 czerwca 1926 na ręce oficera instruktorskiego w Komendzie Garnizonu Drohobycz, gdzie się też udziela bliższych informacji. Przyjmując zgłoszenia tylko z pow. Drohobycz. — Oficer instrukcyjny na pow. Drohobycz. 4982

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Rozalii Bourdon, Lwów, Rutowskiego 8. sprzedaje wszelkie formy na żądanie fastryguje oraz nauka kroju i szycia. 4393

PARCELACJE dóbr, poniary Jasów, urzędzenia stawów i t. d. wykonuje biuro Inż. W. Jakubowskiego, Lwów, Wisłowieckich 1, tel. 2802 dostarcza osadników, projekty parcelacyjne sporządza bezpłatnie. Wyjaśnienia na żądanie. 5005

ZAKŁAD DENTYSTYCZNO TECHNICZNY

LEONA SAPIECHY I, 37.

po ustąpieniu dotychczasowego spółnika, pozostaje nadal na tem samem miejscu pod wyłącznem kierownictwem właściciela 4850

Józefa Bohosiewicza.

DLA PENSJONATÓW I SKLEPÓW!

Konserwy owocowe i warzywne, Wina krajowe „KONSERWA”

Zakł. Przemysłowe, Lwów, Kopernika 4. 5029

Papiery wartościowe

Specjalność: Listy zastawne przedwojenne, obligacje państwowe, komunalne i t. d. 5027

kupuje i sprzedaje SPÓŁDZIELNIA „UDZIAŁ”

z O. P. Lwów, Rajtana 2. — Nr. telefonu 39 11.

Informacji udziela się bezpłatnie. Zlecenia z prowincji załatwia się odwrotną pocztą - Przekazywanie losów.



MŁYNARZE! ZWALCZĄSKĄ gazetę leśniczą. WYŁĄCZNIEM mar. „MŁYNARZE” poleca specjalny magazyn siatek drucianych, metalowych i blach dziurkanych I. KONRAD, Lwów, Pasaz Fellerów

BILETY WIZYTOWE

WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO ul. Zimorowicza 15.

WYPOŻYCZALNIE KSIĄZEK IOW. SZKOŁY LUDOWEJ WE LWOWIE.

Książnica Publiczna przy ul. Fredry 1. 3 parter na prawo. Otwarta od godz. 10 do 12 rano i od godz. 3 do 7 popoł.

Czytelnia Naukowa i Beletrystyczna przy ul. Akademickiej I. 3 (I piętro). Otwarta od godz. 9 do 1 w poł. i od g. 4 do 7 wiecz. Książki w czterech językach: polskim, francuskim, niemieckim i angielskim. Wypożyczanie książek na prowincję.

ZNIŻKA ABONAMENTU NA CZAS LETNI.

Czytelnicy nowi, którzy się zgłoszą do jednej lub drugiej wypożyczalni z niniejszym ogłoszeniem w ciągu miesięcy czerwca, lipca, sierpnia i września, płacić będą za abonament w ciągu tego czasu tylko 1 zł. 50 gr. zamiast 2 zł. od jednego tomu miesięcznie.

Kupon niniejszy ważny tylko na 1 miesiąc i na 1 tom.

NAKLADY SPÓŁKI WYDAWNICZEJ

DO NABYCIA W KANTORZE SŁOWA POLSKIEGO (Zimorowicza 15) I KSIĘGARNIACH.

STANISŁAW GRABSKI:
Prof. Dr. M. T. HUBER:
J. HABBERTON:
Dr. JAN CZEKANOWSKI:
SIR SAMUEL M. STUART
Ppłk. JÓZEF SOPOTNICKI:

Naród a Państwo
Albert Einstein i jego teoria (wydanie drugie)
Chłopyszkii Heleny Humoreska
Wschodnie zagadnienia graniczne Polski
O pogromach w Polsce
Kampanja polsko-ukraińska z 12 szkicami

	cena	Żł. 3-—
„	„	0-75
„	„	1-—
„	„	1-—
„	„	0-50
„	„	3-—